Nr. 166 | Wtorek, 23 lipca 1929 | Rok 119

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu **4·80** — z dostawą **5·30** — **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·00 zł.** **P. K. O. 141.690.**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji **21-18,** Administracji **21-17.** Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Wielki tydzień Województwa lwowskiego.

Po zwiedzeniu Wielkopolski i Pomorza, po odsłonięciu w Gnieźnie, kolebce Narodu naszego, pomnika Bolesława Chrobrego, po podróży w dalekie i mieszane pod względem narodowościowym Kresy wołyńskie, po odebraniu na wawelskim Zamku hołdu krakowskiej ludności, przyszła kolej na wschodni bastjon polskości, ową krainę pograniczną, ziemię krwawych bojów kresowego rycerstwa ze wchodnimi wrogami Rzeczypospolitej, na ziemię lwowską.

Drogą, zdobna w biało-czerwone chorągwie i kwiecie, rzędem bram triumfalnych, w wielkim dusz entuzjazmie wzniesionych, chlebem i solą witany przez wielkich, maluczkich i najmniejszych, przekroczył Pan Prezydent Rzeczypospolitej granice owego Województwa, którego stolicą jest miasto »semper fidelis«, miasto, które ma lwa w herbie i lwa w sercu, miasto o poszczerbionych kulami i granatami murach, na którego redutach jaśnieje dumny krzyż »Virtuti Militari«.

Otwierają się na przyjęcie Dostojnego Gościa, co widomym reprezentantem jest Rzeczypospolitej Majestatu, bramy miast i bramy serc ludzkich; rodzi się w naszych oczach wielka legenda, która pójdzie z pokolenia w pokolenie o Panu wielkim i dobrym, co na królewskim Zamku w Warszawie mieszka i śladem królów dawnych tej ziemi w lud idzie, by jego potrzeby i troski poznać, by go o potężnej opiece Państwa upewnić; by z nim węzły nierozerwalne, mocarne, węzły serdeczne zadzierżgnąć.

I staje się cud nad cudami; oczy się ze zdziwienia przeciera: pierzchają gdzieś codzienne swary partyj i narodowości; przed Wielkim Gościem stają przedstawiciele, nie tego czy innego odłamu społecznego, politycznego, narodowościowego a staje społem w harmonijnym uczuć rytmie cała ludność ziemie te zamieszkująca, ludność garnąca się chętnie i ufnie pod opiekuńcze skrzydła Białego Orła, pod któremi jej dobrze i spokojnie.

W tym właśnie momencie tkwi wielkie znaczenie tej historycznej podróży; jest ona najdosadniejszym, najsilniejszym znakiem jednolitości całej ludności Państwa w rzeczach najbardziej zasadniczych. Szary dzień przynosi setki i tysiące rozbieżności, czasem bardzo nawet przykrych i namiętnych; gdzie natomiast idzie o uroczystą deklarację jedności, tam nie ma wyjątków ni różnic. Rozwiewa się wrzawa o niezadowoleniu tej czy innej warstwy, jednej czy drugiej narodowości, a w jej miejsce wstępuje szczery, jednobrzmiący głos wszystkich uznających, ceniących i pragnących zcementowanej, mocnej jedności Państwa.

W tym wielkim koncercie serc, w wielkim chórze uczuć, wyrażanych Dostojnemu Gościowi w Jego po Polsce podróży chcielibyśmy, aby nasz głos, głos starej lwowskiej ziemi, wiernej, ufnej i nieugiętej, najgłośniej dotarł do Niego, choć wiemy, że Mu Polska cała równie jest miłą i drogą. Wielka radość, zrozumienie doniosłej chwili historycznej, przepełnia nasze serca; brak czasami słów odpowiednio mocnych i serdecznych. Może mocniejszem, może serdeczniejszem przeto będzie to proste witanie Cię, Panie, chlebem i solą i łzą radości i tym prastarym okrzykiem, którym tu ongi królów witano »A witajże nam, witaj, miły Hospodynie!«

P. Prezydent Rzplitej w Łańcucie i Leżajsku.

Gorące powitanie ze strony ludności.

Łańcut, 21 lipca. (PAT.) W sobotę rano P. Prezydent Rzplitej opuścił Przeworsk, udając się do Łańcuta, ordynacji Alfreda Potockiego. P. Prezydent, przy dźwiękach Hymnu Narodowego, w towarzystwie Wojewody Gołuchowskiego oraz generałów Galicy i Wieczorkiewicza przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem pożegnawszy się z ks. Andrzejem Lubomirskim, odjechał w dalszą drogę żegnany owacyjnie przez zgromadzone wzdłuż drogi tłumy ludności.

O godz. 10.25 samochód P. Prezydenta zatrzymał się przed bramą triumfalną przy wjeździe do Łańcuta. Wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonej publiczności i bicia dzwonów, przeszedł P. Prezydent przed frontem szwadron 10 p. strzelców konnych. Pierwszy przemówił do Dostojnego Gościa wielce wzruszony, sędziwy, 83-letni ks. Biskup sufragan przemyski Fiszer, składając hołd Pierwszemu Obywatelowi Rzplitej i dziękując, że raczył odwiedzić tutejsze zagony. Dalej przemawiał burmistrz m. Januszewski, wręczając P. Prezydentowi chleb i sól.

Wśród entuzjastycznych okrzyków wsiadł P. Prezydent do samochodu i odjechał na zamek łańcucki, gdzie powitany został przez ordynata Alfreda Potockiego. Po krótkim odpoczynku, P. Prezydent zwiedził wspaniale urządzony ogród, stajnie, wozownie, obory, oranżerje i cieplarnie.

Po śniadaniu i krótkim odpoczynku P. Prezydent w towarzystwie ordynata Potockiego oraz świty wyjechał o godz. 13.50 do Leżajska. O g. 14.50 P. Prezydent zatrzymał się przed bramą triumfalną m. Leżajska. Wśród bicia dzwonów, przy dźwiękach Hymnu Narodowego przeszedł P. Prezydent przed frontem honorowego plutonu Strzelca, wysłuchał powitalnego przemówienia burmistrza Wodzińskiego, poczem kolejno witał się z delegacjami. Po powitaniu P. Prezydent wraz z otoczeniem udał się do starożytnego klasztoru OO. Benedyktynów, gdzie powitany został przez ks. gwardjana Kominka, który oprowadził P. Prezydenta po klasztorze, pokazując między innemi godne uwagi, jedne z największych w Europie, piękne organy ofiarowane przez króla Jana Sobieskiego. Żegnany przez duchowieństwo, odjechał P. Prezydent drogą powiatową oraz leśną przez Brzezie do pałacu myśliwskiego w Julinie, skąd po odpoczynku, udał się na polowanie na rogacza. O godz. 21 ordynat Potocki wydał na cześć Dostojnego Gościa obiad, w którym wzięli również udział Wojewoda Gołuchowski z małżonką, ks. Andrzej Lubomirski, Zygmunt Zamoyski i inni.

W czasie deseru ordynat Potocki wzniósł toast na cześć Dostojnego Gościa. Po obiedzie P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się na spoczynek.

Łańcut, 21 lipca. (PAT). Dzień dzisiejszy spędził P. Prezydent Rzeczpospolitej w siedzibie p. Potockiego, zwiędzając piękny zamek, oprowadzany przez gspodarza. O godz. 11 udał się P. Prezydent do miejscowego kościoła, gdzie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Ustawione wzdłuż ulic tłumy zgotowały Dostojnemu Gościowi burzliwą owację a kiedy powóz zbliżył się do kościoła, orkiestra odegrała hymn narodowy. P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej Strzelca, poczem przywitał się z przedstawicielami miejscowych władz i korpusu oficerskiego. Następnie udał się P. Prezydent do poradni przeciwgruźliczej, mieszczącej się w Ordynacji Potockich, poczem przyjął w parku zamkowym defiladę straży pożarnej zamkowej i straży okolicznych gmin oraz organizacji Przysposobienia Wojskowego.

O godz. 13 odbyło się śniadanie, poczem po krótkim wypoczynku P. Prezydent udał się o godz. 15 do zakładów przemysłowych ordynacji. Po zwiedzeniu objektów fabrycznych P. Prezydent udał się do miejscowości Dydni, gdzie w charakterze prywatnym odwiedził swego kolegę prof. Klinga, u którego zabawił do godz. 19, a następnie powrócił na zamek, gdzie o godz. 21 ordynat Potocki wydał na cześć Dostojnego Gościa obiad. Po krótkim cerclu Pan Prezydent udał się na spoczynek. Jutro o godz. 19 P. Prezydent wyjeżdża z Łańcuta i przez Albigowę uda się na objazd terenów naftowych.

Fala upałów nawiedziła Europę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lipca. Z całej Europy nadchodzą wiadomości o wielkich upałach. W Berlinie dzień wczorajszy był rekordowy, termometer bowiem wskazywał 40° C. Pogotowie ratunkowe interwenjowało w kilkunastu wypadkach porażeń. W Wiedniu zanotowano wczoraj 39°, w Rzymie zaś 38° przy stałej tendencji do dalszego wzrostu.

W Polsce fala upałów ogarnęła przedewszystkiem zachodnią i środkową część kraju. W Warszawie korzystając z niedzieli, wyjechało wczoraj około 150 tys. osób na letniska, lub spędziło dzień na plażach.

Dalsze rokowania o miejsce obrad konferencji likwidacyjnej.

Berlin, 21 lipca. (PAT.) Telegr. Union powołując się na informacje swego korespondenta londyńskiego, twierdzi, iż wybór Brukseli, jako miejsca obrad konferencji politycznej, uważany jest obecnie w kołach londyńskich za pewny. Równocześnie zaprzeczają wiadomościom, jakoby Mac Donald zamierzał nie brać zupełnie udziału w konferencji, mającej się odbyć poza granicami Anglji i podkreślają, iż premjer angielski uczestniczyć będzie w tej konferencji, obradującej poza Londynem, tylko przez kilka dni, a kierownictwo delegacji brytyjskiej obejmie kanclerz skarbu Snowden.

Berlin, 21 lipca. (PAT.) »Kreuzzeitung« podając wiadomość o prawdopodobnem porozumieniu między rządem angielskim a francuskim co do zwołania konferencji politycznej w Brukseli kombinuje, jakoby wysiłki obu wymienianych rządów skierowane być miały obecnie w stronę pozyskania Niemiec dla tej decyzji. — »Kreuzzeitung« oświadcza, że nie może wyobrazić sobie, aby rząd niemiecki ze szczególnem zadowoleniem odnosić się miał do planu zwołania konferencji, której obrady poświęcone będą sprawie likwidacji wojny, do miasta stołecznego Belgji.

KONFERENCJA W SPRAWIE ROZKŁADU JAZDY.

Warszawa, 22 lipca. (A. W.). W październiku b. r. odbędzie się doroczna, wielka konferencja zarządów kolejowych wszystkich państw europejskich, poświęcona ustanowieniu rozkładu jazdy na rok przyszły. Zjazdy takie odbywają się corocznie, w stolicach większych państw Europy. Obecna konferencja odbędzie się w Warszawie. W zjeździe weźmie udział około 400 delegatów wszystkich państw. Ministerstwo Komunikacji, które z ramienia Rządu będzie gospodarzem, przygotowuje się do godnego przyjęcia gości zagranicznych.

KOSZT OSUSZANIA POLESIA.

Warszawa, 22 lipca. (A. W.). Według projektu Ministerstwa Robót Publicznych osuszenie bagien poleskich, budowa kanałów odwadniających kosztować będzie około 130 miljonów zł.

KANCLERZ MUELLER POWAŻNIE CHORY.

Berlin, 21 lipca. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Heidelbergu, że bawiący obecnie na kuracji w miejscowości Nörgenheim kanclerz Mueller, zachorował nagle na serce. Wezwani telegraficznie trzej lekarze, polecili dokonanie natychmiastowej operacji, która odbyła sie dziś o godz. 5 popołudniu. Stan chorego uważać należy za poważny.

Choroba p. Poincarégo i wolne ręce p. Brianda.

Kampanję całą w sprawie ratyfikowania układu francusko-amerykańskiego, tyczącego się długów, przeprowadził Poincaré z siłą żywotną i energją zadziwiającą u człowieka tak spracowanego i bliskiego już siedmdziesiątki. — 30 blisko godzin przemawiał przed połączonemi komisjami finansową i spraw zagranicznych Izby Deputowanych. Kilkanaście godzin spędził na trybunie w sali posiedzeń plenarnych parlamentu w ogniu walki, wymagającej ustawicznego napięcia i nerwów i uwagi. Wiadomo bowiem, że parlament francuski jest ciałem bardzo żywem, nerwowem, i zasiada w nim wielu posłów o wysokich kwalifikacjach umysłowych i kompetencjach rzeczowych. Dyskusja z nimi i odpieranie ich argumentów nie należy do zadań najłatwiejszych. Nic więc dziwnego, że Poincaré po tak wytężającej kampanji chwilowo lekko zasłabł i że p. Briand jest tym, który okręt ratyfikacyjny doprowadza do portu.

Ale ta zmiana na stanowisku głównego fechtmistrza rządowego ma, poza stanem zdrowotnym jednego z nich, i głębsze zaczenie. Poincaré jest człowiekiem suchym, rzeczowym i przemawia jak niesłychanie sumienny adwokat, wyładowujący nieskończony magazyn materjału i argumentów w obronie sprawy, której broni z całem przekonaniem. Jest przytem człowiekiem nerwowym i w chwilach zmęczenia zwłaszcza bardzo agresywnym. Przemawia raczej do rozumu niż do uczucia — a Izba Deputowanych, jak każde ciało zbiorowe, czuje się znużoną takim cyklem wykładów, zwłaszcza w samem środku lata. Przytem Poincaré przed kilku laty zajmował stanowisko nieprzejednane w stosunku do Niemców i w sprawie długów francuskich. Chwilowa więc zmiana rządowego mówcy mogła być pożądaną i ze względów taktycznych.

Briand nie zwykł improwizowanych swoich przemówień obciążać balastem faktów i aktów. Jest mistrzem, orjentującym się precyzyjnie w nastrojach Izby i umiejącym wygrywać na nich swoje melodje. Umie jak wąż wyplątywać się z potopu sprzecznych objekcji, ataków i interpretacji. W danym wypadku miał do czynienia z oporem prawicowej grupy p. Marina, przeciwnej wogóle ratyfikacji, i z opozycją radykałów i socjalistów, żądających natychmiastowego i pozytywnego określenia stanowiska rządu w sprawie ewakuacji.

P. Briand zdołał w sposób wirtuozowski prześlizgnąć się przez Scyllę i Charybdę tych obu opozycji.

Rzucił na szalę swój autorytet najwybitniejszego pacyfistycznego męża stanu, aby uchylić się od określenia stanowiska swego realnego w kwestji ewakuacji w przededniu międzynarodowych rokowań. Ewakuację związał z kwestją przeprowadzenia przez Niemcy planu Younga i z komisją konstatacyjno pojednawczą, mającą kontrolować strefę zdemilitaryzowaną, na co kanclerz Herman Müller wyraził w Genewie swoją zgodę. W teorji jest zwolennikiem ewakuacji, co musi życzliwie usposobić dla niego lewicę, w praktyce natomiast chce sprawę traktować realnie, w sposób handlowy. I to od biedy może uspokoić prawicę, choć ta zdaje sobie sprawę, że Briand w układach uchodzi za partnera miękkiego i ustępliwego.

Z obrad parlamentarnych Briand wyszedł zwycięsko.

Za jego stanowiskiem głosowało nietylko centrum, wierne rządowi Poincarégo, ale odłamy znaczne i radykałów i grupy prawicowej p. Marina. Jest to wielki triumf i sztuki dyplomatycznej p. Brianda i chwilowego zachorowania p. Poincarégo.

(j.)

* * *

Paryż, 21 lipca. (PAT.) Pod koniec wczorajszego nocnego posiedzenia, Izba przystąpiła do dyskusji nad projektem ratyfikacji długów amerykańskich. Ogłoszono kilka kontrprojektów. Briand oświadcza, iż jedynie jeden kontrprojekt, będący powtórzeniem projektu rządowego, który upoważnia prezydenta republiki do ratyfikowania układu waszyngtońskiego, pozwoli do doprowadzenia do końca rokowań, jakie rząd podejmie celem odroczenia spłat przypadających 1-go sierpnia. Uchwalenie tego kontrprojektu Briand stawia jako kwestję zaufania. Ostatecznie projekt zostaje przyjęty 300 głosami przeciw 292, poczem o godz. 3.5 posiedzenie zostaje zamknięte. W czwartek rozpocznie się dyskusja nad projektem, ustanawiającym specjalny rachunek sum, pochodzących ze spłat niemieckich w zestawieniu z sumami spłaconemi na poczet długów.

Paryż, 21 lipca. (PAT.) Na wczorajszem nocnem posiedzeniu Izby, minister skarbu oświadczył, iż rząd pozostawia Izbie całkowitą swobodę w wyborze rezolucji wyrażającej zastrzeżenia, byle tylko ustawa ratyfikacyjna została uchwaloną. Po tem oświadczeniu Izba uchwaliła 302 głosami przeciw 274 pierwszą część rezolucji Herauda, stwierdzając, że odszkodowania niemieckie powinny pokryć obciążenia, jakie układy w Londynie i Waszyngtonie nałożyły na Francję. Po szeregu interwencji, całokształt rezolucji Herauda uchwalony został przez podniesienie rąk.

Paryż, 22 lipca. (PAT.) Większość prasy francuskiej charakteryzuje ratyfikację układu w sprawie długów, jako rozstrzygnięcie konieczne, aczkolwiek bolesne.

Trocki o stanowisku Sowietów w stosunku do Chin.

Berlin, 21 lipca. (PAT.) Donoszą tu z Konstantynopola, że w wywiadzie z dziennikarzami zagranicznymi oświadczył Trocki, że obecny konflikt na Dalekim Wschodzie jest stwierdzeniem zupełnego bankructwa polityki Stalina w stosunku do Chin. Partja komunistyczna Rosji popełniła zasadniczy błąd, zrywając stosunki z Czang Kai Szekiem. Obowiązkiem komunistów rosyjskich było powstrzymać się od zerwania stosunków z Kuo-Min-Tangiem i pracować w jednym szeregu z odłamem mieszczańskim narodowej partji chińskiej nad przygotowaniem rewolucji światowej. Rzeczą zrozumiałą jest, zdaniem Trockiego, iż rząd chiński wystąpić musiał ostro przeciw interesom sowieckim w Chinach, skoro rosyjska partja komunistyczna wraz z trzecią międzynarodówką pod wpływem Stalina zerwała stosunki z Kuo-Min-Tangiem.

———o———

Sprzeczne wieści o położeniu w Mandżurji.

Komunikat rządu nankińskiego.

Berlin, 21 lipca. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Szanghaju, iż rząd nankiński ogłosił komunikat przypisujący winę za wywołanie kryzysu na Dalekim Wschodzie wyłącznie Rosji sowieckiej. Komunikat podkreśla, iż Sowiety naruszyły istotę paktu Kelloga i zmusiły rząd chiński do wydania zarządzeń obronnych. Zamknięcie granicy mandżurskiej wyrządza szkodę komunikacji międzynarodowej. Równocześnie ogłosiło ministerstwo spraw zagranicznych republiki chińskiej komunikat, oświadczający, że zarządzenie rządu sowieckiego zamykające komunikację na koleji syberyjskiej, oznacza faktyczne wypowiedzenie wojny całemu światu. Komunikat zapowiada opublikowanie w najbliższym czasie skonfiskowanych w konsulacie sowieckim w Charbinie materjałów propagandy komunistycznej w Chinach.

Szanghaj, 21 lipca. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem Agencji Reutera chiński minister spraw zagranicznych oświadczył, iż stanowisko rządu sowieckiego spowodowało przedsięwzięcie przez Chiny odpowiednich kroków ostrożności. Minister nie traci jednak nadziei co do możliwości pokojowego załatwienia zatargu. W zakończeniu minister dodał, iż mniemanie, jakoby Chiny zmierzały do całkowitego pominięcia interesów rosyjskich na koleji wschodnio-chińskiej, jest całkowicie fałszywe.

Londyn, 22 lipca. (PAT). Rząd nacjonalistyczny chiński w związku z kryzysem sowiecko-chińskim wydał dłuższy manifest, stwierdzający, iż Sowiety od r. 1927 prowadziły usilną propagandę komunistyczną w celu podważenia rządu narodowego, który wobec tego był zmuszony do zastosowania środków obronnych.

Londyn, 22 lipca. (PAT). Głównodowodzący armją narodową Czang Kai Szek wydał manifest do wojska, w którym nawołuje do wystąpienia przeciw czerwonemu imperjalizmowi i do obrony suwerennych praw Chin.

Nie potwierdzone pogłoski o starciach.

Berlin, 22 lipca. (PAT.) Z Tokio nadchodzą alarmujące wiadomości o utarczkach między wojskami sowieckiemi i chińskiemi na granicy Mandżurji oraz o klęsce oddziałów chińskich. Wbrew zaprzeczeniom ze strony chińskiej depesze stwierdzają porażkę i cofanie się wojsk chińskich pod naporem armji sowieckiej. Wojska sowieckie miały obsadzić Pograniczną i Mandsulę. W piątek oddziały sowieckie miały się przeprawić przez rzekę Sungari, otwierając atak na siły zbrojne chińskie.

Wiedeń, 22 lipca. (PAT). United Press donosi z Charbina, że władze chińskie nie pozwoliły na odjazd personalu sowieckiego konsulatu generalnego w Charbinie. Członkowie konsulatu pozostają pod strażą. Konsulowie amerykański oraz angielski w Mukdenie postanowili zwrócić się do rządu japońskiego z prośbą o wzięcie pod swą opiekę wszystkich cudzoziemców znajdujących się w Mandżurji na wypadek wybuchu wojny. W Charbinie panuje wielkie zdenerwowanie. Po mieście krążą patrole wojskowe, aresztując obywateli sowieckich.

Wiedeń, 22 lipca. (PAT.) United Press donosi z Tokio, że starcia na granicy Mandżurji są zdaniem japońskiego ministra wojny mało znaczące. Na północnej granicy Mandżurji nie odbyły się wogóle żadne walki. United Press donosi dalej z Mukdenu, że 5 dalszych brygad chińskiej piechoty otrzymało rozkaz udania się do Mandsuli.

Londyn, 22 lipca. (PAT.) Depesze otrzymane w Tokio z Mandsuli z 19 lipca popołudniu, stwierdzają, iż w mieście panuje panika tak wśród Rosjan jak i Chińczyków, którzy opuszczają miasto. Japończycy pozostają. Charbiński korespondent dziennika „Ashati" dementuje wiadomość o zajęciu Mandsuli i Pogranicznej.

Londyn, 22 lipca. (PAT.) Według wiadomości z Nankinu, Czang-Hsue-Liang, mandżurski wielkorządca, donosi, iż wojska sowieckie w sobotę o godz. 8 rano zaatakowały wojska chińskie wzdłuż rzeki Sui-Sen-Ho na wschoniej granicy Mandżurji. Oddziały wojska sowieckiego są zaopatrzone w gazy trujące i w 32 polowych armat.

Akcja pośrednicząca mocarstw

Wiedeń, 21 lipca. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Paryża Briand odbył wczoraj konferencję z posłem chińskim oraz ambasadorem sowieckim w Paryżu. Konferencja ta spowodowana została inicjatywą amerykańskiego sekretarza stanu Stinsona, który zaproponował akcję pośredniczącą, donosząc równocześnie, że odbył w tej kwestji konferencję z reprezentantem Chin w Waszygtonie. Briand uprosił posła chińskiego, aby przypomniał swojemu rządowi o zobowiązaniach, jakie wziął na siebie, będąc członkiem Ligi Narodów. Ambasadorowi sowieckiemu zwrócił uwagę na fakt przystąpienia Rosji sowieckiej do paktu Kelloga. Słychać, że Briand wezwał telegraficznie rząd sowiecki i chiński do rozstrzygnięcia konfliktu na drodze arbitrażu.

Szanghaj, 22 lipca. (PAT). Korespondent Havasa donosi, iż wszelkie wskazówki pozwalają przewidywać pokojowe zakończenie chińsko - sowieckiego zatargu.. Tenże korespondent wypowiada opinję, iż trudności finansowe oraz kłopoty wewnętrzne nie pozwalają zarówno Chinom, jak i Rosji na rozpoczęcie wojny. Wypadki obecne zdaniem korespondenta uważać należy za wzajemne usiłowanie zastraszenia.

Wiedeń. 22 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Tokio, odbył ambasador sowiecki z japońskim ministrem spraw zagranicznych rozmowę, podczas której, jak słychać, prosił, aby rząd japoński na wypadek wojny sowiecko-chińskiej zachował neutralność.

Wiedeń, 22 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Waszyngtonu, odbył sekretarz stanu Stimpson konferencję z ambasadorem włoskim, którego prosił o poparcie Włoch w kierunku zapobieżenia wojnie chińsko-rosyjskiej.

P. DEWEY ZWIEDZA OŚRODKI PRZEMYSŁOWE.

Warszawa, 22 lipca. (AW.) Dnia 19 b. m. udał się p. Dewey samochodem do Tomaszowa, celem zwiedzenia Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Następnie pojechał do Częstochowy, by zapoznać się z przemysłem częstochowskim. Zwiedzi on również klasztor na Jasnej Górze. Są to jedne z pierwszych wycieczek, przedsięwziętych przez p. Deweya w celu bezpośredniego zapoznania się z rozwojem przemysłu polskiego, p. Dewey zamierza bowiem urządzić szereg takich wyjazdów do różnych ośrodków przemysłowych w Polsce. W najbliższym czasie uda się do Żyrardowa, celem odwiedzenia Zakładów żyrardowskich.

KATASTROFA.

Lahora, 22 lipca. (PAT.) Otrzymano tu wiadomość o strasznej katastrofie, jaka wydarzyła się koło miejscowości Ghaniot na rzece Szenab. Mianowicie łódź wioząca około 100 osób, wpadłszy w wir, przewróciła się, przyczem zdołano uratować tylko 35 osób. Władze zarządziły śledztwo w sprawie tej katastrofy.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 22 lipca. Na giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa, usposobienie ożywione. Poza giełdą obroty w życie i jęczmieniu.

Na giełdzie akcyjnej większe zainteresowanie dla akcji, uspos. niejednolite, tendencja spokojna.

Pesymizm „Starego Tygrysa".

Co mówi o wojnie i pokoju nestor polityków francuskich.

Londyńskie czasopismo „Referee", które poświęciło swój ostatni numer roztrząsaniom na temat Traktatu Wersalskiego, ogłosiło w tym numerze również wywiad, zdobyty przez swego współpracownika u Jerzego Clemenceau.

— Co myśli pan o obecnej sytuacji światowej, a specjalnie o sytuacji we Francji? — zagadnął byłego premjera angielskiego dziennikarz.

— Będzie ona zadowalającą dopóty, odpowiedział Clemenceau, dopóki będzie utrzymana równowaga sił na kontynencie europejskim. O tem, jak wiele zużyto wysiłków w ciągu 10 lat od ukończenia wojny, by tę równowagę utrzymać, świat wie bardzo mało...

Z chwilą, kiedy odrodzi się niemiecki imperjalizm, równowaga ta musi runąć — a potem przyjdzie wojna, stokroć krwawsza i bezwzględniejsza od poprzedniej. Nie zatrzymają jej wówczas ani dyplomaci, ani pacyfistyczni działacze.... Wojna runie na świat jak straszliwa nawałnica... Zapytuje pan o wartość układów, traktatów, paktów?... Będą one miały niestety tę samą wartość, co ów „świstek papieru", gwarantujący bezpieczeństwo Belgji na początku wojny...

Po tych dość pesymistycznych wynurzeniach, „Stary Tygrys", który bardzo niechętnie wogóle rozmawia z dziennikarzami, a rzadko mówi o sobie samym, powiedział:

— „Mam już 86 lat... Ale to niema żadnego znaczenia, bo jakkolwiek długo żyłby człowiek, zawsze to życie będzie zbyt krótkie, by usprawiedliwić czemś pożytecznem bytowanie człowieka. Bywa wszakże i tak, że... życie bywa zbyt długie, by mogło wciąż jeszcze interesować innych. Traci ono swój sens wówczas jedynie, kiedy wyczerpane są wszelkie możliwości w niem zawarte... Ciekawi pana, jakiemi sposobami zachowałem swe siły do tego wieku?... Mój sekret niema w sobie nic zagadkowego... podzielę się nim z każdym: jem niewiele, nie piję prawie wcale, chociaż dawniej pijałem sporo, czytam, piszę... gimnastykuję się... Tak, mam bardzo wiele do zawdzięczenia gimnastyce. Do 50-go roku życia nie opuściłem ani jednego dnia bez ćwiczeń rannych... A miałem przecież w swojem życiu sporo takich dni, kiedy... sytuacja człowieka, czyniącego ćwiczenia gimnastyczne, mogłaby się wydać conajmniej „groteskową"... Tak, jeszcze jedno!... Nie zapomniałem w życiu o tem, że... moje osobiste sprawy są najmniej ważnym szczegółem mego życia..."

Tak mówi „Stary Tygrys" — „Ojciec Pokoju"...

Jednolity regulamin dla komitetów rozbudowy.

Brak jednolitego planu działania był dotąd wielką przeszkodą w ratowaniu ruchu budowlanego, powodując chaos, w którym trudno było się zorjentować. Z powodu braku jednolitego regulaminu poszczególne Komitety Rozbudowy Miast rządziły się każdy na swój sposób. Jak wiemy, obecnie każde miasto mające ponad 5000 mieszkańców obowiązane jest utworzyć Komitet rozbudowy. Rady miejskie mają obowiązek wytyczyć tym komitetom plan działania, czego dotąd znaczna ich część nie czyniła.

Dopiero w związku z tegorocznem ograniczeniem kredytów budowlanych i przy okazji badania konieczności inwestycyjnych miast oraz działalności komitetów rozbudowy tych miast w jasnem świetle uwypuklił się chaos w tej gospodarce. Z tego względu też Ministerjum Spraw Wewnętrznych poleciło przypomnieć radom miejskim ich obowiązek uchwalenia regulaminu dla miejskich komitetów rozbudowy oraz zaleciło ułożenie tych regulaminów według opracowanego wzoru przez Państwową Radę Rozbudowy Miast. Do programu tego powinny zastosować się regulaminy wszystkich miejskich komitetów rozbudowy.

Do zadań obowiązkowych dla komitetów rozbudowy należą: opracowanie planów zabudowania terenów, przeznaczonych na rozbudowę oraz rozplanowywanie gruntów, przeznaczonych na ogólne potrzeby gminy miejskiej, stawianie wniosków w sprawach udzielania pożyczek budowlanych z funduszów i na cele przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o rozbudowie miast, badanie sposobu użytkowania mieszkań przez osoby i instytucje, którym zostanie okazana pomoc kredytowa lub terenowa, czuwanie nad tem, aby podatek od placów niezabudowanych pobierany był w sposób i w rozmiarach odpowiadających istotnym cenom szacunku gruntu.

Poza temi obowiązkowemi dla każdego komitetu rozbudowy zadaniami, rady miejskie mogą wkładać na komitety inne zadania, które traktowane powinny być w stosunku do potrzeb lokalnych.

Jednocześnie Min. Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na to, że pożyczki z państwowego funduszu pożyczkowego powinny być używane wyłącznie tylko na sfinansowanie budowy domów mieszkalnych. Niedopuszczalną jest rzeczą — twierdzi Ministerjum — przyznawanie przez komitety rozbudowy z kontyngentu kredytów budowlanych pożyczek na budowę pensjonatów, hoteli, domów dla uzdrowieńców, domów wypoczynkowych i t. p. oraz gmachów przeznaczonych na pomieszczenie szkół i urzędników bez względu na to, czy w ten sposób zostanie zwolniona pewna ilość lokali mieszkalnych zajmowanych dotychczas przez te instytucje w innych budynkach.

Plany Radosławowa.

Jak wiadomo, parlament bułgarski przyjął przed zamknięciem wiosennej sesji projekt ustawy o amnestji politycznej, która zastosowana zostanie również do znanego polityka bułgarskiego, Radosławowa, przebywającego już od lat dziesięciu w Niemczech na wygnaniu. Radosławow był premjerem bułgarskim w chwili, kiedy Bułgarja zdecydowała się wypowiedzieć wojnę państwom koalicyjnym i stanąć po stronie państw centralnych. Decyzja ta, jak wiadomo, okazała się w następstwach swych fatalną dla Bułgarji, która wojnę przegrała i po dziś dzień odczuwa bolesne skutki tej porażki.

Radosławow po przewrocie zmuszony był opuścić ojczyznę i szukać azylu w Niemczech. Obecnie czasy wygnania skończyły się dla niego. Jak donosi sofijskie »Utro«, Radosławow przyjął wiadomość o uchwaleniu amnestji ze szczerą radością i postanowił niezwłocznie zrobić z niej użytek. Gdy tylko stan jego zdrowia się poprawi, wyjedzie do kraju, gdzie pragnie natychmiast rzucić się w wir życia politycznego. Radosławow pragnie resztę swego życia poświęcić działalności politycznej, kontynuując dzieło, które rozpoczął przed 40 laty, zakładając stronnictwo narodowo-liberalne. W dziedzinie polityki wewnętrznej chce Radosławow popierać dotychczasową politykę posła Smilowa, który w czasach ostatnich był faktycznym przywódcą partji narodowo-liberalnej. O ile zaś chodzi o politykę zagraniczną, to zamierza Radosławow propagować w Sofji ideję ściślejszej współpracy z Niemcami, z któremi, zdaniem jego, wiążą Bułgarję rozmaite wspólne interesy (kwestja mniejszościowa, problem reparacyjny itd.).

C.

Gazyfikacja Polski.

Warszawa, 22 lipca. (AW.) Dnia 20 b. m. wrócił z Paryża inż. J. Konopka, dyr. Zw. Gazowni i Zakładów Wodoc. Inż. Konopka przeprowadzał w Paryżu w imieniu organizacji samorządowych rokowania w sprawie gazyfikacji Polski z firmami francusko-belgijskiemi. Rokowania te mają widoki pomyślnego zakończenia. Gazyfikacja rozpocznie się od Górnego Śląska, gdzie wykorzystane będą gazy, wytwarzane przez polskie koksownie, które posłużą do zaopatrzenia w gaz początkowo G. Śląsk, Województwo krakowskie i Województwo kieleckie.

———o———

Wyjazd p. Czechowicza do Włoch.

Warszawa, 22 lipca. (A. W.). W związku z rokowaniami o udzielenie Bankowi Ziemiańskiemu kredytu przez koncern bankowy włoski Toeplitza, projektowana jest podróż naczelnego dyrektora Banku Ziemiańskiego Czechowicza do Włoch.

(w.)

Marjonetki na tronach.

Zwykło się uważać Indje za jednolitą kolonję angielską, walczącą obecnie o uzyskanie samodzielności, idącej możliwie daleko. A równocześnie w powieściach, a zwłaszcza w kinach pokazują nam maharadżów o cerze ciemnej, jeżdżących na słoniach i posiadających niesłychane skarby w złocie i drogich kamieniach. Jak to pogodzić ze sobą?

Indje, biorąc prawnie, składają się z dwu wielkich części: z części, należącej bezpośrednio do Anglji i przejętej w r. 1858 przez rząd angielski od Kompanji wschodnio-indyjskiej, i z części nibyto niepodległej, na którą składa się 552 państw i państewek pod władzą formalną miejscowych książąt, a pod bardzo intensywnym protektoratem Anglji. Ta część nibyto niepodległa obejmuje 2/5 obszaru całych Indji i 1/5 ich ludności.

Państwa te posiadają obszary o wielkości bardzo rozmaitej, bo największe z nich Hejderabad, ma obszar Włoch i 13 miljonów ludności, a najmniejsze obejmują zaledwie po parę wsi. Ustrój ich również jest rozmaity, naogół jednak nazwać go można niemal że średniowiecznym. W większości tych państw władca ma prawo, nie pytając się nikogo, wtrącić poddanego swego do więzienia i skonfiskować jego majątek. W najbardziej postępowych istnieją cienie parlamentów, które mają zaledwo prawo wnoszenia petycji do władcy; a że maharadżowie nie zwykli oszczędzać swoich poddanych, gdy chodzi o monarsze potrzeby i przyjemności, tego dowodzi budżet jednego z najbardziej postępowych państw. Przewiduje on, 1.7 proc. wydatków na szkoły, 1.6 proc. na hygjenę publiczną a 23 proc. na potrzeby władcy i jego rodziny.

Wskutek tego sytuacja w Indjach jest dosyć skomplikowana. Wielki ruch indyjski, dążący do samodzielności i do postępu, jest niewygodnym zarówno dla Anglji, jak i dla książąt indyjskich, którzy obawiają się skasowania swoich tronów na rzecz jednolitego dominjum indyjskiego. Z drugiej strony książęta, w formie zresztą delikatnej i ostrożnej, usiłują się bronić przeciw protektoratowi angielskiemu, który odebrał im troskę o politykę zagraniczną, wojsko, kolej, pocztę i t. d., a wzamian zato zagwarantował władcom opiekę na wypadek wybuchu niezadowolenia u poddanych, którzy tak długo byli cierpliwi, że mogą już wreszcie przestać nimi być. Ta opieka uprawnia jednak Anglję do wglądania w stosunki wewnętrzne i do usuwania zbyt krzyczących nadużyć ze strony władców.

Książęta indyjscy, jak wszystkie zawody obecnie na świecie, mają swoją organizację, t. zw. Izbę książąt. Kolegjum to postanowiło wyzyskać kłopoty, które ma Anglja obecnie z ruchem niepodległościowym indyjskim, i zażądało uregulowania prawnego problemu protektoratu w stosunku do niezależnych państw.

Jeden z najświetniejszych adwokatów angielskich, Sir Leslie Scott, wypracowaał to podanie, którego dwa główne postulaty domagają się ustalenia, że władcy indyjscy podlegają jedynie tylko królowi angielskiemu, i że ograniczenie suwerenności nie może sięgać poza układy zawarte z koroną.

Komisja, utworzona w tej sprawie a złożona wyłącznie z Anglików, wypracowała raport, od nazwiska swego autora noszący nazwę raportu Buttlera, który z pewnością nie wywoła zadowolenia w Izbie książąt. Anglja godzi się na to, by władcy indyjscy podlegali jedynie królowi angielskiemu, lecz króla tego w stosunku do nich będzie reprezentował jedynie tylko wicekról Indji, a nie jak dotąd, wicekról wraz ze swoimi ministrami. W ten sposób Anglja z góry już, na wypadek wprowadzenia autonomji indyjskiej, zabezpiecza się przed oddaniem kontroli nad księstwami w ręce ministrów Hindusów.

W drugiej kwestji Anglja odrzuca myśl prawnego ograniczenia protektoratu. Nie układy maja być miarodajne w tej kwestji, lecz interes imperjum, zwyczaje i sytuacja i w tych ramach, zakreślonych niezwykle szeroko, rząd angielski zastrzega sobie swobodę postępowania w stosunku do książąt. Może ich więc szachować ruchem auonomistycznym, może ich karać interwencją za ich nieposłuszeństwo, może, jeśli uzna za stosowne, z despoty wschodniego uczynić cień monarchy.

To jednak jest rzeczą pewną, że w grze, którą trzy czynniki, a mianowicie: rząd angielski, ruch niepodległościowy i książęta indyjscy prowadzą o supremację w Indjach, ci ostatni są czynnikiem najsłabszym i skazanym na bliższą czy dalszą zagładę. Są dziś już jedynie ukoronowanemi marjonetkami w ręku Anglji, marjonetkami, którym pozostał ten jedynie, ważny zresztą dla nich bardzo przywilej, że mogą zły swój humor wywierać na swoich poddanych, i ich kosztem zaspokajać swoje najbardziej rozrzutnie zakreślone potrzeby i kaprysy.

———

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 22 lipca 1929.

WYKAZ

szkół prywatnych, w których nauka uprawnia w roku szkolnym 1929/30 do zwrotu opłat szkolnych.

II. Zakłady kształcenia nauczycieli. Województwo Lwowskie.

1. Drohobycz — Seminarjum nauczycielskie żeńskie Koła Stow. Chrz. Narod. Naucz. szk. powsz.
2. Jarosław — Semin. nauczyc. żeńskie im. Emilji Plater.
3. Jaworów — Semin. nauczyc. żeńskie SS. Bazyljanek.
4. Krosno — Semin. nauczyc. żeńskie T-wa pryw. semin. naucz. żeńskiego.
5. Lwów — Semin. nauczyc. żeńskie im. Zofji Strzałkowskiej.
6. Lwów — Semin. nauczyc. żeńskie SS. Nazaretanek.
7. Lwów — Semin. naucz. żeńskie SS. Bazyljanek.
8. Łańcut — Semin. nauczyc. żeńskie SS. Boromeuszek.
9. Przemyśl — Semin. nauczyc. męskie Koła Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szk. Powsz.
10. Przemyśl — Semin. nauczyc. żeńskie PP. Benedyktynek.
11. Rzeszów — Semin. nauczyc. żeńskie T-wa pryw. semin. naucz. żeńskiego.
12. Sambor — Semin. nauczyc. żeńskie im. Adama Asnyka Koła Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powsz.
13. Sambor — Semin. nauczyc. żeńskie Ukraińskiego T-wa Pedagogicznego.
14. Sanok — Semin. nauczyc. żeńskie miejskie.
15. Sokal — Semin. nauczyc. żeńskie miejskie.
16. Żółkiew — Seminarjum nauczycielskie żeńskie SS. Felicjanek.

Województwo Stanisławowskie.

1. Kołomyja — Seminarjum nauczycielskie żeńskie Koła Pedagogicznego T-wa Ukraińskiego.
2. Stryj — Seminarjum nauczycielskie żeńskie miejskie.
3. Stryj — Seminarjum nauczycielskie żeńskie Koła Pedagogicznego T-wa Ukraińskiego.
4. Stanisławów — Seminarj. nauczyc. żeńskie im. Marji Konopnickiej.
5. Stanisławów — Seminarj. nauczyc. żeńskie SS. Bazyljanek.
6. Tłumacz — Semin. nauczyc. żeńskie T-wa Chrz. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych.

Województwo Tarnopolskie.

1. Czortków — Semin. nauczyc. żeńskie im. Marji Konopnickiej.
2. Tarnopol — Semin. nauczyc. żeńskie Komitetu Obywatelskiego.
3. Tarnopol — Semin. nauczyc. żeńskie Koła T. S. L.

(„Monitor Polski" Nr. 162, z dnia 17 lipca 1929 r.)

C. d. n.

Kongres pracowników samorząd. w Poznaniu.

Rada Naczelna Związków Pracowników Samorządowych zwołała do Poznania na dzień 21 lipca b. r. kongres pracowników samorządowych: miejskich, powiatowych i gmin wiejskich z całej Polski. Kongres odbywa się w Auli Uniwersytetu. Otwarcie nastąpiło wczoraj o godz. 10 rano.

Udział w kongresie do tej pory zgłosiło 1500 osób. Dalsze zgłoszenia napływają. Przewidywany jest udział w kongresie zgórą 2000 osób. Po obradach poszczególne związki, wchodzące w skład rady naczelnej, obradować będą w sekcjach nad sprawami, dotyczącemi poszczególne związki.

Dnia 22 i 23 lipca uczestnicy kongresu zwiedzą PWK., a następnie Gdynię i Hel oraz częściowo Pomorze.

KRONIKA

LIPIEC	KALENDARZ
22	Rz.-kat. Bolesława
PONIEDZIAŁEK	Gr.-kat. Pankratja
	Wschód słońca g 3 m 40
	Zachód „ „ 19 „ 43
	Długość dnia g 15 m 16

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 22 lipca, o godz. 8.15: „M. S. Z. czyli Pamiętaj o mnie". Występ Teatru „Qui pro Quo".

Wtorek, 23 lipca, o godz. 8.15: „M. S. Z. czyli Pamiętaj o mnie". Występ Teatru „Qui pro Quo".

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 22 lipca, o godz. 7.30: „Pan Lamberthier".

Wtorek, 23 lipca, o godz. 7.30: „Pan Lamberthier".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Laura de Plante jako „Jedynaczka pułku" i „Genjusz to ja".
CASINO: z powodu rekonstrukcji zamknięte.
CHIMERA: „Przygody Brygadjera Gerarda".
COLOSEUM: „Przygody w Expresie" Harry Peel.
FATAMORGANA: „Prezydent".
GRAŻYNA: „Igo Sym".
KOPERNIK: „Szampan".
LEW: Carlo Aldini we filmie „Dwa piekielne dni".
LUNA: „Na żółtych wodach Jang-Tse-Kiangu", oraz „Chór rosyjski".
MARYSIEŃKA: „Szampan".
OAZA: „W płomieniach życia".
PALACE: „Człowiek o błękitnej duszy".
PAN: „Król Dancingu".
PASAŻ: „Tunel przestępców".
POLONJA: „Kobiety na ślizkiej drodze" oraz rosyjski chór bałałajkowy.
PROMIEŃ: „Panika" Harry Peel.
UCIECHA z powodu rekonstrukcji zamknięta.

Na posiedzeniu Komisji teatralnej odbytem pod przewodnictwem zast. Kom. Rządu dr. Obmińskiego przyjęto do wiadomości zawiadomienie dzierżawców teatru w sprawie angażowania nowych sił artystycznych na przyszły sezon. Następnie rozpatrywano prośbę dzierżawców o pozwolenie na występy w miesiącu sierpniu zespołu Miejskiego Teatru łódzkiego (dramat), rewji czeskiej (Teatr Variete Praha Divadlo) występującej obecnie w Warszawie, oraz na produkcje taneczne sióstr Halama z Warszawy. Ponieważ dramat lwowski występuje obecnie w Krynicy, zespół zaś operetki znajduje się na urlopie, a opera lwowska nie będzie mogła wypełnić wszystkich dni, Komisja teatralna przychyliła się do prośby dzierżawców.

W sprawie zakończenia strajku taksówek i dorożek konnych. W sobotę przez cały dzień obradował związek właścicieli taksówek i dorożek konnych w sprawaie likwidacji przeciągającego się strajku. Do późnej nocy oczekiwano wiadomości od delegacji wysłanej do Warszawy, która miała tam interweniować u władz.

Popołudniu w sali przy ul. Bourlarda odbył się wiec szoferów zwołany przez związek zawodowy kierowców z udziałem około 200 kierowców. Na wiec przybył zaproszony przez zw. zawodowy kierowców Starosta grodzki p. Klotz i wygłosił odczyt na temat zadań i roli szoferów w stosunku do publiczności, w szczególności uprzejmego odnoszenia się. Na wiecu szoferzy wypowiedzieli się przeciw dalszemu trwaniu strajku, z którym się zresztą nie solidaryzują.

W ciągu dnia Starosta grodzki p. Klotz przyjął delegację związku właścicieli taksówek i dorożek konnych, która przedstawiła p. Staroście pismo w sprawie rozmieszczania pojazdów. W odpowiedzi p. Starosta wezwał, aby zaniechali strajku. — W dniu dzisiejszym strajk zlikwidowano.

Przez wybity otwór w murze dostali się złodzieje do sklepu galanteryjnego Finkelstein Albiny przy ul. Weteranów 1 i skradli towarów galanteryjnych, czekolady, tytoniu, znaczków pocztowych oraz weksli na sumę 6000 zł. — Tej samej nocy również sklep galanteryjny Schaechtera i Nachta przy ul. św. Stanisława 8, padł ofiarą włamywaczy. Szkoda nieustalona.

Metalowe obrączki. Śliwko Grzegorz, robotnik kolejowy z Jarosławia, kupił, będąc wczoraj we Lwowie, od nieznajomych osobników dwie obrączki metalowe jako złote za 17 zł.

Pożar wybuchł w nocy z soboty na niedzielę w mieszkaniu dr. Natana Czopa. W łazience zapaliła się rozgrzana od pieca podłoga. Straż pożarna ogień ugasiła.

Nieudała kradzież. Silberstein Senolec, 27-letni obywatel Kleparowa, skradł portmonetkę, która zawierała tylko 2 złote, ale co gorzej, został złapany na gorącym uczynku i za to został aresztowany. — Śladami pierwszego poszedł 18-letni Jastrzębski Wasyl za kradzież plecaka, w którym był tylko młotek, ale i ten mu odebrali na policji.

ZAGRANICZNA

LON. **Tunel pod La Manche.** W tych dniach dyrektor Towarzystwa budowy tunelu pomiędzy Francją a Anglją, inżynier Javary, przedstawił specjalnej komisji w Londynie warunki, na jakich byłoby możebne przystąpienie do przedwstępnych robót ziemnych, których koszt ze strony Francji będzie wynosił od 110—160 milionów franków. Inżynier Javary oświadczył gotowość grupy francuskiej do rozpoczęcia niezwłocznie robót, o ile rząd brytyjski zagwarantuje, że z chwilą podpisania zobopólnej umowy, żadnych już dalszych przeszkód czy to ze względów wojennych, czy też gospodarczych, lub natury sentymentalno-narodowej, stawiać nie będzie. Według kosztorysu budowa całego tunelu wyniesie 3 do 4 miljardów franków.

Powrót dzieci polskich do Niemiec.

Odjazd dzieci polskich z Berlina, Hamburga, Hanoweru, Złotowa — miasta Lipska i Drezna, przybyłych do Polski w dniu 6 lipca b. r. nastąpi z Bydgoszczy we wtorek 6 sierpnia o godz. 17.30

Dzieci, przebywające u krewnych, stawić się winny na dworcu w Bydgoszczy nie wcześniej, jak dnia 6 sierpnia w godzinach południowych wzgl. popołudniowych.

Dzieci należy zaopatrzyć w żywność, gdyż w Bydgoszczy nie będą odżywiane..

Po zaświadczenie na bilet wolnej jazdy od miejsca pobytu do stacji Bydgoszcz winni krewni, u których dzieci przebywają, zwrócić się natychmiast pisemnie do dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, Fredry 7.

Krewni, którzy nie zgłoszą się po zaświadczenia i bilet sami wykupią, nie otrzymują zwrotu kosztów przejazdu.

Obieg pieniężny w miesiącu czerwcu b. r.

Ogólna suma obiegu pieniężnego w czerwcu r. b. wyniosła 1.532.5 tys. zł., czyli o 61.5 milj. zł. więcej, w porównaniu do 1.471.0 tys. zł. w maju r. b. i o 98.3 milj. zł. więcej w porównaniu do 1.434.2 tys. zł. w czerwcu w r. 1928. Na całość obiegu pieniężnego w czerwcu r. b. złożyły się następujące pozycje: Bilety Banku Polskiego — 1.298.5 tys. zł. (w maju r. b. — 1.244.5 tys. zł.) oraz bilety i monety zdawkowe emitowane przez Skarb Państwa — 234 milj. zł. (226.5 tys. zł. — w maju).

Celowe zarządzenia Ministerstwa Skarbu.

Ministerstwo Skarbu wydało w ostatnich dniach okólnik do Izb Skarbowych i Towarzystw Ubezpieczeń na życie, zawierający zezwolenie na niezwłoczną wypłatę przez zakłady ubezpieczeń 75% sumy ubezpieczenia, płatnej wskutek śmierci spadkodawcy, jeszcze przed wymiarem podatku spadkowego z zastrzeżeniem, że kwota ta nie może przekraczać 20.000 zł.

Okólnik ten usuwa wielką krzywdę, jaka się działa rodzinom pozostałym po śmierci ubezpieczonych, ponieważ dotychczas wypłata sum ubezpieczeń była uzależniona od ukończenia postępowania spadkowego i uiszczenia podatku.

Zarządzenie to niewątpliwie przyczyni się do szybszego rozwoju ubezpieczeń na życie.

Międzynarodowa opieka nad dzieckiem.

49-ty nr. „Dziennika Ustaw Rzeczyposp. Polskiej" zawiera tekst porozumienia dotyczącego utworzenia Międzynarodowego Stow. Opieki nad Dzieckiem oraz oświadczenie rządowe w sprawie złożenia przez Rząd polski dokumentu ratyfikacyjnego odnoszącego się do tego porozumienia.

Porozumienie to podpisane zostaw Genewie jeszcze w r. 1922. Państwa, które je podpisały, zobowiązały się utrzymywać Międzynarowe Stowarzyszenie Opieki nad dzieckiem z siedzibą w Brukseli. Celem stowarzyszenia jest służyć jako łącznik między tymi, którzy w różnych krajach interesują się sprawą opieki nad dzieckiem, ułatwiać badanie spraw, dotyczących tej opieki, popierać postęp ustawodawstwa oraz zawieranie potrzebnych układów międzynarodowych.

Zadania, jakie sobie rzeczone stowarzyszenie postawiło, są tak donioslego znaczenia, że warto je chociażby w streszczeniu przytoczyć. Należy tu więc: polepszenie materjalnego i moralnego losu dziecka, zwłaszcza opieki w wieku niemowlęcym; badanie zagadnień, dotyczących higjeny społecznej dziecka; poprawa ogniska domowego: ochrona i poprawa dziecka w jego własnej rodzinie; zorganizowanie i ograniczenie władzy ojcowskiej i opiekuńczej; ochrona dzieci nieprawych; środki przeciw żebraninie, włóczęgostwu i zbrodniczości wśród dzieci; zwalczanie zbrodni i przestępstw przeciwko dziecku; klasyfikacja i wychowanie dzieci nienormalnych i słabo rozwiniętych; walka przeciwko wszelkim żywiołom, mogącym przynieść szkodę fizyczną lub moralną dziecku.

Dr. L.

To i owo.

Pod rozwagę.

W ostatnich dniach odebrał sobie w jednem z miast prowincjonalnych życie urzędnik, który bardzo znaczną — jak na swe stosunki finansowe — kwotę przegrał w towarzystwie równych sobie urzędników, w miejscowym „Sokole". Z innych gniazd kolportują znowu zawzięcie pogłoski o imponujących cyfrach wypitego w ich murach piwa. Wprawdzie konsumcja ta wpływa dodatnio na rozwój krajowego przemysłu browarnianego, bo o „pilznera" na prowincji trudno, wątpimy jednak, czy te karty i to piwo pozostają w zgodnej harmonji ze szczytnem hasłem Sokolstwa: „W zdrowem ciele — zdrowy duch".

Wrogami Sokolstwa nie jesteśmy; wiemy bardzo dobrze, jakie usługi narodowe oddało ono w latach niewoli; wiemy, że w sprawie przysposobienia wojskowego odgrywa ono w Polsce wolnej już i niepodległej rolę nieostatnią, więc tem energiczniej zwracamy się do naczelnych władz Sokolstwa z obywatelskiem wezwaniem, by poddały one jaknajrychlej i najskrupulatniej wszystkie gniazda bacznej i bezwzględnej kontroli i wyplenily z nich zło, które wkradło się tam bez ich wiedzy i woli.

Sokolstwo musi być bez skazy. Inaczej rolę jego w życiu społecznem polskiem uznać będzie trzeba za skończoną.

(r.)

„Qui pro Quo“.

Cóż powiedzieć nowego o nowym — we Lwowie — programie „Qui pro quo“, skoro się parę dni temu, cały szereg uwag i obserwacji wyładowało w potężnym feljetonie? Siłą rzeczy, trzeba się będzie ograniczyć do paru krótkich wrażeń i uwag.

Artyści byli jak zwykle. P. Krukowski z rezygnacją ponurego męczennika znosił huragany oklasków, zmuszające go do naddatków. P. Dymsza oznaki zadowolenia, skierowane pod jego adresem, przyjmował z większem zadowoleniem i temperamentem. Popularność jego wzrasta w sposób bardzo widoczny i uzasadniony, gdyż jest równocześnie bardzo naturalny, bardzo śmieszny, bardzo zdolny i bardzo pracowity. Państwo z pewnością nieczęsto myślicie o tem, jak trudnem zadaniem jest to wykrzesywanie wesołości z siebie na to, aby udzielać jej innym codzień, przez cały rok, i przez lat tych długich szereg. — Sądzę, że takie wyzbywanie się wesołości własnej na użytek publiczny, musi pozostawiać w duszy pewną pustkę, smutek i zniechęcenie. Zresztą nie wiem...

Przejdźmy znowu do rzeczy konkretnych.

Pani Zimińskiej szkoda na conferencierkę. Jest to genre zupełnie inne, od wykonywania numerów solowych, wolimy ją w tych ostatnich, zwłaszcza, że i tekst conferencierki pozostawia miejscami nieco do życzenia. Przyjęliśmy z zadowoleniem do wiadomości wzmianki zawarte w niej o znakomitych restauratorach miejscowych i restauracjach, po których nie zawsze dostaje się bólu brzucha, i o równie znakomitych poetach i poezjach.

Sketche chwilami wydają się zbyt długie. Girls'y czynią miłe wrażenie, jako sympatyczne osoby i barwne plamy na tle dobrze sharmonizowanych dekoracji. Ale wymusztrowanie ich pozostawia niejedno do życzenia. Chór argentyński ogromnie się podobał.

Były chwile, że wesołość publiczności i żywiołowość w domaganiu się naddatków przybierały formy groźne, wręcz rewolucyjne. A powiadają, że nie mamy temperamentu.

(j.)

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Ustąpienie p. Karola Szymanowskiego ze stanowiska dyrektora Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie. W dniu 13 b. m. p. Karol Szymanowski złożył Ministrowi W. R. i O. P. prośbę o zwolnienie go ze stanowiska dyr. Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie, motywując swoją rezygnację złym stanem zdrowia oraz chęcią zupełnego oddania się twórczej pracy. W dniu dzisiejszym p. Minister przychylił się do prośby p. Szymanowskiego i zwolnił go z tego stanowiska z dniem 1 września b. r., wyrażając mu jednocześnie podziękowanie i uznanie za pełną celowych i skutecznych poczynań pracę na tem stanowisku, zmierzających do podniesienia artystycznego poziomu Konserwatorjum. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu, który zostanie na to stanowisko ogłoszony, Ministerstwo powierzyło tymczasowe pełnienie obowiązków dyr. Konserwatorjum p. Zbigniewowi Drzewieckiemu, znanemu pianiście i pedagogowi.

———o———

Tragiczny zgon słynnego poety.

W 55 roku życia zmarł nagle poeta austrjacko-niemiecki Hugo von Hofmannsthal. Przed kilku dniami nadeszła wiadomość o samobójstwie najstarszego jego syna, który zabił się w willi ojcowskiej. Ojciec, wstrząśnięty niespodzianą śmiercią syna, nie przeżył tej straty.

Hugo von Hofmannsthal, był osobistością reprezentatywną dla gałęzi austrjackiej twórczości niemieckiej i dla całego przedwojennego okresu poetyckiego. Był miłośnikiem zapalonym twórczości klasycznej, formy pięknej i barwnego i dźwięcznego słowa. Styl jego był pełen muzyki. Pisał małe dramaty, jak „Śmierć Tycjana“ i inne oraz dłuższe utwory dramatyczne. Opracowywał dramatycznie tematy z literatury tragicznej greckiej, jak „Edyp i Sfinks“ i „Król Edyp“. Współpracował z Ryszardem Straussem, któremu pisał pełne poetyckiej wartości libretta dla jego oper, jak „Kawaler z różą“, „Elektra“, „Egipska Helena“. Współpracował również z Reinhardtem, przerabiając dla niego Calderona, Moliera i t. d. Był wybitnym poetą lirycznym, a wielu krytyków talent jego liryczny stawia wyżej od dramatycznego.

(b.)

Tygodniowa Bibljografja Regjonalna
z Województw lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego
opracowana przez Bibljotekę Uniwersytecką we Lwowie
na podstawie wpływów za czas od 5 do 11 lipca 1929 r.

Budżety funduszu gminy król. stoł. miasta Lwowa jakoteż Zakładów i fundacyj pod jej zarządem zostających za rok 1929/30. We Lwowie, 1929. Nakładem gminy kr. stoł. miasta Lwowa. Drukarnia Lud[owego] Spółdz[ielczego] Tow[arzystwa] Wydawniczego. Str. 291, 4⁰.

Bourget Paweł: Święty! Tłumaczenie z francuskiego. (Pińsk) [1929]. Drukarnia Dieczjalna w Pińsku. Str. 56, 8⁰.

Doliński Witold arch.: Cmentarz łyczakowski w latach 1800-nych [opracował]: arch. Witold Doliński. Lwów, 1929. Nakładem gminy miasta Lwowa. (Z drukarni i litografji Piller-Neumanna we Lwowie.) Str. 3 nlb. tablic XXIII, 4⁰.

Galica Andrzej: Twierdzą nam będzie każdy próg. Utwór dramatyczny w 3-ch aktach z prologiem i inwokacją. Osnuty na tle walk o Lwów. Napisał: Andrzej Galica. (Przemyśl) [1929]. Nakładem i drukiem Józefa Styfiego w Przemyślu. Str. 69, 8⁰.

Ratusiński Piotr Dr.: Indywidualizm romantyczny. W Trembowli, 1929. Nakładem autora. (Czcionkami drukarni J. Gellesa Wdowy w Trembowli.) Str. 78, 8⁰.

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum imienia Juljusza Słowackiego w Czortkowie za rok szkolny 1928-1929. Czortków, 1929. Nakładem Dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Juljusza Słowackiego. (Odbito czcionkami druarni M. Marguliesa w Czortkowie.) Str. 48, 2 nlb. 8⁰.

Sprawozdanie, X. Dyrekcji Państwowego Gimnazjum w Jaworowie za rok szkolny 1928/29. (Jaworów) 1929. Nakładem funduszu własnego. (Z drukarni Edwarda Szpilki w Jaworowie.) Str. 35, 8⁰.

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum VIII im. króla Kazimierza Wielkiego wraz z ośrodkami instrukcyjnemi dla nauki fizyki, chemji i prac ręcznych we Lwowie. Za rok szkolny 1928/29. Lwów, 1929. Nakładem Dyrekcji Gimnazjum VIII i Koła rodzicielskiego. (Z drukarni St[anisława] Küblera, Lwów.) Str. 38, 2 nlb. 8⁰.

Sprawozdanie Dyrekcji I Państwowego Gimnazjum imienia ks. St. Konarskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1928/29. Rzeszów, 1929. Nakładem Dyrekcji I Państwowego Gimnazjum. (Czcionkami Drukarni Udziałowej w Rzeszowie.) Str. 26, 8⁰.

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego II. Gimnazjum im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1928/29. Rzeszów, 1929. Nakładem Dyrekcji II. Gimnazjum. (Odbito w Drukarni Udziałowej w Rzeszowie.) Str. 19, 8⁰.

Sprawozdanie, XLVII Dyrekcji III Państwowego Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Tarnopolu za rok szkolny 1928/29. Tarnopol, 1929. Nakładem Funduszu Naukowego. Z drukarni L. Wierzbickiego w Tarnopolu. Str. 28, 8⁰.

Sprawozdanie za rok szkolny 1928/29. [Nadpis:] Dyrekcja Państwowego Gimnazjum w Trembowli. W Trembowli [1929]. Nakładem Dyrekcji Gimnazjum. (Czcionkami drukarni J. Gellesa w Trembowli.) Str. 72, 8⁰.

Sprawozdanie, XV Dyrekcji Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1928 t. j. za szesnasty rok działalności. (Lwów) [1929]. (Z drukarni i litografji Piller-Neumanna we Lwowie.) Str. 33, 1 tablica, 4⁰.

Sprawozdanie Dyrekcji Pryw[atnego] Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1928/29. Rzeszów, 1929. Nakładem Pryw. Seminarjum Naucz. Żeńskiego. (Czcionkami Drukarni Udziałowej w Rzeszowie.) Str. 25, 1 nlb., 8⁰.

Sprawozdanie Towarzystwa Naukowego we Lwowie pod redakcją Przemysława Dąbkowskiego Sekretarza generalnego. Rocznik VIII, 1928, zeszyt 3. Str. 149—225 8⁰, vol. 1, brosz. Lwów, 1929. Nakładem Towarzystwa Naukowego. Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie pod zarządem Kazimierza Figwera.

Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa Opieki nad Ochronkami dla dzieci polskich im. St[anisława] Sobińskiego w Śniatynie za czas działalności od 1. IV. 1928 do 31. III. 1929. Śniatyn, 1929. Nakładem Towarzytswa Opieki nad Ochronkami. Z drukarni H. Singera w Śniatynie. Str. 7, 1 nlb. 8⁰, vol. 1, brosz. [Tytuł tylko okładkowy.]

Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Szkoły Średniej i sprawozdanie Dyrekcji Prywatnego Polskiego Gimnazjum koedukacyjnego z prawami szkół państwowych w Horodence za rok szkolny 1928/29. Horodenka [1929]. Nakładem Towarzystwa Szkoły Średniej. Z drukarni Karola Pragera w Horodence. Str. 35, 8⁰.

Statut Wołyńskiego Zjednoczenia Kół Gospodyń Wiejskich. Łuck (1929). Drukarnia Państwowa w Łucku. Str. 14, 8⁰.

Szczepański Jan i Pilch Stanisław: Ćwiczenia polsko-łacińskie do użytku od kl. III. w gimnazjach klasycznych starego typu, od kl. V. w gimnazjach klasycznych nowego typu i humanistycznych. Wydanie drugie. Lwów-Warszawa [1929] 1926 [sic]. Książnica-Atlas. Str. 264, 8⁰.

Winkowski J[ózef] i Taborski J[ózef]: Ćwiczenia greckie dla gimnazjów klasycznych. Wydanie szóste. Lwów - Warszawa, 1929. Książnica-Atlas. Str. 203, 8⁰.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 36)

Wbrew oczywistości.

— O to musi pan zapytać jego samego, panie Creighton. Sądzę, że ze względu na swoje nowe obowiązki nie powinien się pokazywać zbyt często w podejrzanem otoczeniu.

— Nowe obowiązki? Powiedziano mi, że w hierarchji urzędniczej zajmował najwyższe stanowisko po Grayu. Czy objął już nową posadę?

— Tak jest. Właśnie dzisiaj zaawansował.

— Ach tak. Nie będę pana dłużej zatrzymywał, panie Maxwell. Dziękuję bardzo za tę małą rozmówkę. Dobranoc.

— Dobranoc. Nawiasem rzekłszy — śniadanie jest o ósmej.

Creighton zamknął za sekretarzem drzwi i uśmiechnął się.

— Ten chłopaczek nie ma do mnie sympatji, — rzekł do siebie — dziwaczny jakiś jegomość. Strasznie silny, z taką łatwością dźwignął Rossitera w bibljotece! Chciałbym wiedzieć, w jaki sposób może ćwiczyć sprężystość swoich mięśni, prowadząc taki siedzący tryb życia. Jabym tego nie potrafił.

Spacerował przez chwilę po pokoju w skarpetkach i zastanawiał się, czy ma zejść nadół i poczekać na Cecila Rossitera. Powziął właśnie decyzję negatywną, do której skłoniło go potężne ziewnięcie, świadczące o nasennych właściwościach wiejskiego powietrza, gdy na korytarzu, poza jego drzwiami rozległ się odgłos kroków; wyjrzał więc śpiesznie, w oczekiwaniu na powrót marnotrawnego syna.

Był to Cecil bez najmniejszej wątpliwości. Gdy posłyszał skrzypnięcie otwieranych poza sobą drzwi, przystanął i spojrzał niepewnie na detektywa. W świetle, padającem przez szparę drzwi od sypialni, widać było jego twarz nienaturalnie zaczerwienioną.

— O! — rzekł po chwili krótkiej zadumy — Dobranoc!

— Dobranoc! — odpowiedział Creighton uprzejmie i zamknął drzwi.

Było rzeczą jasną, że Cecil Rossiter nie był dziś w zgodzie z rozporządzeniami prohibicji, wobec czego detektyw wypuścił go z ewidencji na dzisiejszy wieczór, sam zaś położył się i zasnął spokojnym snem.

Przy śniadaniu Maxwell powitał go następującemi słowy:

— Pan Rossiter spał dobrze i czuje się znacznie lepiej. Kazał panu powiedzieć, że chciałby zamienić z panem kilka słów dziś rano, jeszcze przed pańskiem wyjściem.

— Bardzo dobrze.

Po lewej stronie Creightona siedział młody Rossiter z twarzą zarumienioną jeszcze po wczorajszej libacji i oczyma obrzękłemi od ciężkiego snu. Drgnął nerwowo, gdy Ranson z głośnym brzękiem opuścił nóż na tacę.

— O której pan wychodzi do banku? — spytał Creighton młodego człowieka.

— Trzy na dziewiątą.

— Pieszo, czy samochodem?

Cecil namyślał się chwilę.

— Chciałbym iść pieszo dzisiaj.

— Pójdę z panem, o ile pan Rossiter nie zatrzyma mnie zbyt długo. Proszę jednak na mnie nie czekać.

Jasper Rossiter w staromodnej nocnej koszuli wyglądał o dziesięć lat starzej niż ubiegłego wieczoru, Creighton jednak przypisał tę różnicę strojowi.

— Mam nadzieję, że pan się lepiej dziś czuje?

— Hm! Czułbym się zupełnie dobrze, gdyby nie ten głupi doktór. Szkoda, że nie mamy tu jednego, lub dwóch specjalistów, ten »stary lekarz domowy« to okaz przedpotopowy. Prosiłem, aby pan przyszedł, bo chciałem pana przeprosić za wczorajszy epizod. Wadliwe ciśnienie krwi. Nic poważnego.

— Pan miał tyle trosk w ostatnich czasach!

Głowa Rossitera opadła na poduszki, jakby ugięła się pod ciężarem dręczących myśli.

— Nie dokończyliśmy wczorajszej rozmowy, panie Creighton, myślę, że pan miał mi jeszcze coś więcej do powiedzenia?

— Nie. Narazie niema o czem mówić.

Creighton zdecydował się postawić jedno pytanie i pilnie obserwować jego skutek.

— Czy panu nie przyszło do głowy jakieś podejrzenie, o którem ja powinienem wiedzieć? Wiem, że pan chciałby nic nie zataić świadomie, ale może pan coś przeoczyć niechcący...

— Nie, nie! Nic zrobiłbym czegoś podobnego. Nic mi się nie nasuwa na myśl.

Powieki przysłoniły jego oczy, a głos brzmiał znużeniem. Detektyw przyjrzał mu się uważnie, nie był jednak zadowolony z obserwacji. Poprzednie podejrzenie odezwało się w nim na nowo i to ze zdwojoną siłą. Czyżby Rossiter ukrywał coś przed nim? Czy lękał się, że jakiś nowy, straszny skandal wyjdzie na jaw? — Sytuacja dość pospolita...

— Mam wrażenie, że nie powinienem pana dłużej męczyć, chyba, że pan ma mi jeszcze coś do powiedzenia?

— Jak przedstawiają się pańskie dalsze plany?

Detektyw zawahał się, a potem postanowił nie dawać konkretnej odpowiedzi.

— Nic określonego; wolałbym jednak z panem o tem nie mówić, póki nie odzyska pan sił; narazie niech mi pan pozostawi swobodę szperania w faktach i niech pan przestanie martwić się.

— Przestać się martwić!... Czyż człowiek może to uczynić, póki nie przestanie żyć. Jednakże, jeśli wolno, jeśli wolno... ale prawda, nie powinienem zadawać pytań.

(C. d. n.).

Pamiątki po nieszczęśliwym cesarzu Maksymiljanie wystawione na licytację.

W Berlinie w tych dniach odbędzie się licytacja pamiątek, po tragicznie zmarłym cesarzu meksykańskim, Maksymiljanie.

Nadworny doktór nieszczęśliwego władcy, Samuel Basch, jest właścicielem owego zbioru, który składa się z 31 przedmiotów.

Dr. Basch, jako młody człowiek, udał się w r. 1864 do Meksyku, gdzie otrzymał w krótkim czasie nominację na nadwornego lekarza. Cesarz Maksymiljan aż do śmierci darzył swego lejbmedyka serdeczną przyjaźnią. Zacny doktór dzielił ze swym panem dobre i złe chwile, nie odstąpił go nawet wówczas, gdy potomek Habsburgów został wtrącony do więzienia. W posiadaniu dr. Bascha znajdują się listy, pisane doń przez nieszczęśliwego cesarza, na krótko przed jego tragiczną śmiercią. Na podstawie notatek, dokumentów i listów możnaby zrezkonstruować tragiczne dzieje cesarza meksykańskiego, blaski i nędze jego krótkotrwałego panowania.

Każdy pożółkły świstek, każdy list zawarty w staroświeckiej szkatułce, ozdobionej insygniami cesarskiemi, zawiera fragment ponurej meksykańskiej tragedji. Wśród pamiątek wiernie przechowywanych przez starego doktora, znajduje się nawet dokument, oskarżający dowódcę wojsk cesarskich, Lopeza, o zdradę stanu oraz bilet więzienny, wręczony Maksymiljanowi, gdy przekroczył próg więzienia. Dr. Basch zachował na pamiątkę proklamacje, które podczas pamiętnych dni wisiały na murach domów.

Najcenniejszą pamiątkę stanowi zeszyt oprawny w zielony safjan i zaopatrzony w klamrę zamykaną na klucz. Jest to pamiętnik cesarza z okresu jego pobytu w więzieniu. Dzienniczek zawiera zaledwie 70 stron ale ileż treści zawierają owe pożółkłe stronice na których drżąca ręka skazańca zapisała »ku pamięci« to wszystko, co miało być wykonane kiedyś, w przyszłości gdy otworzą się bramy więzienia...

»Miasta które muszą zwiedzić« — oto tytuł jednego rozdziału, w którym zanotowane są nazwy miejscowości, położonych nad Adrjatykiem i nad morzem Śródziemnem. »To co muszę kupić po wyjściu z więzienia« — brzmi tytuł drugiego rozdziału, poświęconego książkom, obrazom i rzeźbom, wymarzonym przez człowieka sztuki. A więc: biblja, zbiór greckich i rzymskich pisarzy, Dante, »Don Kiszot«, Cervantes, dzieła Goethego. W zielonym pamiętniku znajdujemy też spis nazwisk wybitnych uczonych, przyrodników, historyków, bibljotekarzy oraz artystów, których Maksymiljan Habsburg zamierzał zaprosić na swój dwór do Meksyku.

Snać nie spodziewał się więzień Maksymiljan śmierci, bo projektował nawet zmianę liberji dla pałacowej służby i opracował „prowizoryczny regulamin dla dworzan".

Wśród pamiątek po cesarzu znajduje się list wysłany przez doktora Bascha z więzienia w Queretaro do księcia Salm-Salm.

Oto jego wyjątek: — „Wpadliśmy w pułapkę wskutek zdrady człowieka, któremu Jego Cesarska Mość okazał zaufanie i którego obsypał dobrodziejstwami. Jemu to zawdzięczamy, iż dostaliśmy się w ręce wroga. Zdrajca nazywa się Lopez".

Oprócz cennych dokumentów, dr. Basch przechował niektóre przedmioty, używane przez cesarza w okresie jego niewoli: a więc jedwabną chustkę do nosa z wyhaftowaną koroną i monogramem F. M., amulet, w którego wnętrzu znajduje się nitka ze szkaplerza świętego Dominika, oraz strzępek welonu św. Klary i flakon z solami trzeźwiącemi. Wyryto na nim napis następujący: „Cesarz Maksymiljan trzymał ów flakon w ręku, gdy szedł na miejsce kaźni".

Licytacja cennych pamiątek wywołała w Niemczech i Austrji zrozumiałe zainteresowanie.

Sport.

Czarni—Warszawianka 4 : 1 (2 : 0). Czarni zdołali wczoraj pokonać zespół warszawski i dzięki temu, zdobyli czwarte miejsce w tabeli. Już w parę minut po rozpoczęciu zdobywa Nastula pierwszy punkt, w 35 minucie podwyższa Rejman stan na 2 : 0. W drugiej połowie ustawiczna przewaga Czarnych, którzy strzelają dalsze dwie bramki przez Sawkę i jedną samobójczą. Pod koniec gry bramkarz Czarnych zostaje rozbity, wtedy Warszawianka strzela honorową bramkę przez Luksemburga. Goście przedstawiali się słabo. U Czarnych wyróżnili się Nastula i Rejman. Zawody prowadził p. Lustgarten z Krakowa.

Wyścig kolarski Lwów — Kraków zakończył się zwycięstwem gości warszawskich .1) Stefański 12,59.36.2, 2) Olszewski, 3) Krawczyk, 4) Olecki, 5) Pieczonka z Rzeszowa, 6) Babiarz — pierwszy Lwowianin. Kilku zawodników biegu nie ukończyło, między tymi Fröss i Ignatowicz. Kiesel z Hasmonei przybył dopiero 16-ty. Organizacja biegu bardzo dobra.

Wyniki innych meczów ligowych: Wisła—Ruch 5 : 1, Turyści—I. F. C. 3 : 1, Polonja—Warta 2 : 1.

Niezwykła karjera więźnia.

Z kolonji karnej na scenę paryskiego teatru.

Niezwykła karjera więźnia.
Z kolonji karnej na scenę paryskiego teatru.

Niezwykłą karjerę zrobił więzień francuski Dieudonne, który uciekł niedawno z kolonji karnej w Cayenne.

Wystąpił on obecnie w dramacie »Kolonja karna«- (Au bagne) w teatrze paryskim Ambigu i odegrał w nim główną rolę.

Dieudonne został skazany na więzienie w czasie wojny wraz ze słynną szajką włamywaczy. Niektórych członków tej szajki skazano na śmierć i ścięto gilotyną w Paryżu.

Dieudonne, któremu nie dowiedziono winy, został skazany na dożywotnie więzienie i odesłany na wyspę karną.

W ubiegłym roku udało mu się uciec z więzienia. Awanturnicza ucieczka Dieudonne'a wywołała sensację we Francji.

Po długiem błąkaniu się po kolonjach holenderskich został wkońcu Dieudonne ułaskawiony przez rząd francuski.

Po przybyciu do Paryża, przyjęto Dieudonne'a jak króla. Ogłoszeniem swoich pamiętników zdołał przekonać wielu o swojej niewinności. Pamiętniki Dieudonne'a ukazały się równocześnie z książką pisarza francuskiego Alberta Londresa o okropnych stosunkach, panujących w kolonji karnej w Cayenne.

Książka Londresa narobiła wiele wrzawy we Francji.

Wystawiony w teatrze »Ambigu« dramat »Kolonja karna«, jest napisany na podstawie książki Londresa. Przedstawia on okropne życia więźniów w Cayenne.

Jest to pięć aktów wstrząsających silnie nerwami widzów.

Któż był bardziej kompetentny do udzielania wskazówek co do gry i inscenizacji dramatu, jak nie Dieudonne?

Poproszono go na próby, gdzie odgrywał aktorom niektóre momenty. W końcu dyrekcja teatru oddała mu główną rolę w sztuce.

Obawiano się na premjerze kontrdemonstracyj publiczności, ale obeszło się bez żadnych wypadków. Dieudonne otrzymał krytykę bardzo pochlebną.

Polak twórcą epokowego wynalazku.

Jerzy Lachowski, Polak zamieszkały od dawien dawna w Paryżu, znany tam ze swych cennych prac z dziedziny fizyki, opublikował ostatnio swój wynalazek, który może stanowić przełom w zwalczaniu tyfusu i cholery. Nauka wiedziała już od dawna, że główną roznosicielką bakteryj tyfusu i cholery jest w pierwszym rzędzie woda. Nawet bardzo skrupulatne filtrowanie nie uwalniało jej w zupełności od tych niebezpiecznych zarazków, przyczem pamiętać należy, że urządzenia filtracyjne są rzeczą nader kosztowną, na które nie każda gmina może sobie pozwolić.

Wynalazek Lachowskiego polega na tem, że umieszcza on w wodzie na przeciąg 24 godzin krąg sporządzony ze srebra i białego metalu, poczem woda jest najzupełniej wyjałowiona.

Jak wyjaśnia Lachowski, stanowi żyjąca komórka rodzaj rezonatora elektrycznego, zdolnego do wyładowania z siebie i wchłaniania w siebie fal radjo-elektrycznych. Otóż częstość drgań pozostającej w ciągłym ruchu, bowiem złożonej z żyjących komórek, wody ulega zmianie pod wpływem zetknięcia z masą metaliczną, przyczem częstość tych drgań tak się potęguje, że działają one zabójczo na znajdujące się w wodzie bakterje.

Nad wynalazkiem polskiego uczonego rozpoczęto teraz pilne studja, które najprawdopodobniej uwieńczone będą dobrym wynikiem.

Kłopoty sowieckie z trędowatymi.

Trąd w Azji środkowej nie należy do rzadkich zjawisk. W Turkiestanie i obecnym Uzbekistanie istnieją osiedla (»kiszłaki«) trędowatych. Prawo starożytne Azji środkowej głosi, że każdy trędowaty winien być wydalony ze środowiska ludzi zdrowych i osadzony w takim »kiszłaku«. Trądu bowiem, w myśl wierzeń mahometańskich, leczyć nie wolno: jest to przekleństwo, zesłane przez Allaha.

Z »kiszłaku« trędowatych niema już powrotu; osadzenie w nim równa się śmierci cywilnej. Zdarza się jednak niejednokrotnie, że do »kiszłaków« wysyłani są nietylko trędowaci. Znachorzy turkiestańscy niezbyt dobrze orjentują się w objawach trądu, to też niejednokrotnie syfilityków lub chorych na wrzody, biorą za trędowatych. Zdarza się również, że jakiś miejscowy bek lub chan, niezbyt miłe swemu sercu osoby ogłasza za trędowate i wysyła do »kiszłaków« na zawsze.

Powstanie basmaczów w Azji środkowej odbiło się również na życiu „kiszłaków" trędowatych. W wielu miejscowościach ludność opuściła swe siedziby, zaprzestawszy dostarczania trędowatym racyj żywnościowych; trędowaci zaczęli też opuszczać swe osiedla, wędrując bezkarnie z miasta do miasta.

Dotąd nie zdołano ustalić dokładnej liczby trędowatych. Według przypuszczeń, wynosi ona w Azji środkowej od 8 do 12.000, pozostających w najgorszych warunkach higjenicznych i pozbawionych opieki lekarskiej. — Władze sowieckie przystępują obecnie do budowy lecznicy dla trędowatych w Uzbekistanie.

Ciekawy proces.

Mister James Powell, mieszkaniec Tobeki w Kanzas, prowadzi już od kilku miesięcy proces z dyrekcją jednej z miejscowych kolei żelaznych.

Mister Powell zamierzał jechać w interesach do Indianopolis i wybrał sobie pociąg, wychodzący nazajutrz o 9 -ej rano. W obawie przed spóźnieniem się przybył na stację 10 minut przed oznaczonym czasem, lecz jakież było jego zdziwienie, gdy ujrzał odchodzący właśnie pociąg. Zwrócił się więc z wymówkami do naczelnika stacji za puszczenie pociągu o 10 minut zawcześnie. Ku swemu zdumieniu dowiedział się, że to wcale nie był jego pociąg, lecz wczorajszy, opóźniony o... 23 godziny i 50 minut. Poza tem oświadczono mu, że stosownie do otrzymanego rozporządzenia dyrekcji kolei puszczanie pociągów może odbywać się tylko co 24 godziny, że zatem następny wyjdzie dopiero nazajutrz o przepisanej godzinie.

Praktycznie rzecz biorąc, znaczyło to, że jeden pociąg został z rozkładu jazdy wycofany.

Mister Powell wykalkulował, że ponieważ dyrekcja kolei zobowiązała się do wypuszczania po danej linji tyle pociągów, ile rok liczy dni i jeżeli jeden z nich opóźnił się o 24 godziny, to nie jest słuszne, by miał on zastąpić dwa pociągi. Poza tem odszedł on o 10 minut wcześniej, a zatem nie był pociągiem, oznaczonym w rozkładzie a wybranym przez niego. Przysługuje mu zatem prawo żądać, by przywrócono wycofany pociąg. Zważywszy to wszystko, zawzięty yankes zaskarżył towarzystwo kolei o wyrównanie liczby pociągów zgodnie z rozkładem jazdy.

O ile mister Powell wygra proces, kolej będzie zmuszona wypuścić tego samego dnia dwa pociągi jeden za drugim. Ponieważ wątpliwem jest, by znalazło się więcej pasażerów w Tobeko, pragnących dla zadośćuczynienia fantazji Powella odbyć tę podróż w specjalnie puszczonym dla niego pociągu, pojedzie nim prawdopodobnie... sam jeden mister Powell.

Piękna inicjatywa magistratu wileńskiego.

Magistrat m. Wilna, chcąc udostępnić swoim urzędnikom zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej, udziela tym, którzy mają zamiar zwiedzić Wystawę, doraźnych zapomóg w kwocie 50 zł. na osobę.

Jak nas informują, już w najbliższym czasie wyjedzie z Wilna na PWK. kilkanaście wycieczek urzędniczych, rekrutujących się z osób, którym Magistrat udostępnił wyjazd do Poznania.

Pochwały godną inicjatywę Wilna należy podkreślić z uznaniem.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4·80.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie z dostawą.

Kronika P. W. K.

Polska nauka na P. W. K. w Poznaniu.

W powodzi opisów propagandowych, poświęconych poszczególnym działom, czy nawet stoiskom, zarówno z zakresu przemysłu, jak sztuki i kultury, brak dotychczas jakichkolwiek informacyj o wystawie działu nauki polskiej, która w tym ogólnym pokazie dorobku Polski, jakim jest P. W. K., wystąpiła również oddzielnie, znajdując gościnne choć skromne pomieszczenie w Pałacu Sztuki.

W Pałacu tym na półpiętrze, po lewej stronie, zajmuje dział nauki 7 sal. Dział ten został zorganizowany przez Kasę im. Mianowskiego w Warszawie. Wystawa, zajmując się jedynie stroną organizacji, obrazuje rozwój i stan ilościowy poszczególnych nauk, więc historji, prawa medycyny i t. d. na terenie uczelni wyższych, towarzystw naukowych i wydawnictw perjodycznych.

Przy organizowaniu tego pokazu zwrócono szczególną uwagę na życie i rozwój towarzystw naukowych polskich, z których jest reprezentowanych około 20-tu.

Jakościowo i ilościowo wybija się na Wystawie na pierwszy plan działalność wielkiej instytucji popierania nauki polskiej i twórczości naukowej, Kasy im. Mianowskiego.

Oddzielna sala poświęcona jest stosunkom Polski z zagranicą. W szczególności zobrazowana jest działalność Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Umysłowej przy Lidze Narodów, dalej udział Polski w kongresach i zjazdach naukowych, wycieczki studentów, wymiana profesorów i uczniów i t. d.

Czytelnia umieszczona w osobnej salce, obejmuje wydawnictwa polskich towarzystw naukowych, tam też można otrzymać wszelkie objaśnienia i informacje, których udziela delegowana przez Kasę p. dr. Zofja Mianowska.

„POLSKIE RADJO" NA POWSZ. WYSTAWIE KRAJOWEJ.

W pawilonie elektrotechnicznym na P. W. K. posiada swoje stoisko „Polskie Radjo" oraz „Radjo poznańskie". Stoiska te ilustrują szybki rozwój radjofonji polskiej w ciągu ostatnich trzech lat. Między innemi, na jednej ze ścian pawilonu, zajętej przez „Polskie Radjo", rozwieszone zostały tablice statystyczne z cyframi porównawczemi początkowego i końcowego okresu radjofonji polskiej. Ze statystyki tej wynika, że programy „Polskiego Radja", które w roku 1926 trwały 72.200 minut, już w roku 1928 objęły 166.873 minuty, czyli czas nadawania audycji wzrósł więcej niż dwukrotnie. Uwagę wszystkich zwraca napis, głoszący, iż „Polskie Radjo" za 10 groszy dziennie daje słuchaczowi muzykę, literaturę, różnego rodzaju transmisje, odczyty fachowe i rozrywkowe i tyle innych pożytecznych i miłych audycji. Przy stoiskach „Polskiego Radja" gromadzą się tłumy zwiedzających, przypatrując się fotografjom prelegentów, speakerów i kierowników radjofonji polskiej. Wielu znajomych tylko „z głosu", przedstawiło się na fotografji radjosłuchaczom, którzy ściągają do Poznania z całej Polski. Duże zainteresowanie wśród zwiedzających budzi plastyczna mapa polskich stacji nadawczych, na której uwidocznione są wieże antenowe tych stacji w proporcji odpowiadającej sile każdej z nich.

P. W. K. IMPONUJE GOŚCIOM ZAGRANICZNYM.

Dziennikarze szwajcarscy przedłużyli swój pobyt w Poznaniu o jeden, a dziennikarze westfalscy o dwa dni.

Powszechna Wystawa Krajowa wywiera na gościach zagranicznych ogromne wrażenie, które niejednokrotnie objawia się tem, iż przybywające wycieczki zagraniczne zatrzymują się w Poznaniu dłużej, niż przewiduje program.

Świeżo mamy do zanotowania dwa takie fakty. Oto wycieczka prasy szwajcarskiej, która z Poznania miała wyjechać dnia 17 b. m., w ostatniej chwili oświadczyła, iż zatrzymuje się jeszcze na jeden dzień, gdyż dotąd nie była w stanie zapoznać się dokładnie z wielką Wystawą polską. Goście szwajcarscy w stosunku do P. W. K. wyrażają podziw, a dla pracy i energji Polaków uznanie. Wycieczka prasy westfalskiej poszła jeszcze dalej i pobyt swój w Poznaniu przedłużyła o dwa dni. Dziennikarze niemieccy uważają bowiem, iż w tym terminie tylko zdolni będą zapoznać się pobieżnie z Wystawą, która — zdaniem ich — jest imponująca.

CENNE UZNANIE.

Związek Dziennikarzy Zagranicznych w Berlinie, który — jak wiadomo — bawił w Poznaniu w ubiegłym miesiącu, w liczbie około 40-tu osób, nadesłał obecnie na ręce prezydenta miasta Ratajskiego następujące pismo:

„Wróciwszy z podróży, dziękujemy raz jeszcze za pełne serdeczności przyjęcie, zgotowane nam w pięknem mieście Poznaniu. Jesteśmy pełni radości, że było nam dane poznać miasto Poznań i Powszechną Wystawę Krajową i możemy zapewnić, że opuściliśmy Polskę, pełni jaknajlepszych i najżyczliwszych wrażeń. (—) L o c h n e r, prezes Związku".

Zauważyć należy, że w grupie dziennikarzy, w imieniu których wystosowane zostało powyższe pismo, znajdowali się również poważni dziennikarze całego świata.

CZECHOSŁOWACKIE SFERY GOSPODARCZE.

W najbliższym czasie wyjeżdża z Pragi do Poznania na P. W. K. wycieczka czechosłowackich sfer gospodarczych. W związku z tem w Czechosłowacji wszczęta została energiczna akcja propagandowa wśród kół przemysłowych i handlowych, aby udział w wycieczce był jaknajliczniejszy. Pozatem wydany zostanie specjalny numer „Slovenśkich Trhów", poświęcony Wystawie oraz wogóle stosunkom gospodarczym polsko - czechosłowackim i widokom rozwoju na przyszłość.

ZAINTERESOWANIE PRASY FINLANDZKIEJ.

Prasa finlandzka żywo interesuje się Powszechną Wystawą Krajową. Ostatnio w piśmie „Helsingin Sanomat" znajdujemy znamienny artykuł pióra redaktora Kivijarvi, który bawił z wycieczką dziennikarzy finlandzkich w Poznaniu. W artykule tym czytamy m. in., że Wystawa jest cudem życia ekonomicznego, który Polska zorganizowała dla uczczenia 10-lecia niepodległości Państwa. Na Wystawie widzi się osiągnięte rezultaty, wielkie możliwości na przyszłość oraz cel pracy. Cel zamierzony został wspaniale osiągnięty. Postępy w ciągu 10 lat biją w oczy. We wszystkich dziedzinach widać rezultaty pracy. Z początku należało wszystko tworzyć, tembardziej więc to, co osiągnięto, jest imponujące. Prawda, że Polska posiada olbrzymie bogactwa naturalne, które eksploatuje się systematycznie, uwzględniając przyszłe potrzeby, dlatego też to, co pokazuje się zwiedzającemu, jest imponujące. Jeżeli życie polityczne i socjalne umocni się, Polska będzie mogła ogromnie rozwinąć się ekonomicznie. Polacy przywiązują wielką wagę do tej Wystawy, która słusznie jest ich dumą narodową.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Uwzględnienie dezyderatów podatkowych Izb przemysłowo-handlowych.

W wyniku audjencji Związku Izb Przemysłowo - Handlowych u Pana Ministra Skarbu i konferencji Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie z p. dyr. Starzyńskim i p. nacz. Michalskim, Ministerstwo Skarbu uwzględniło szereg zagadnień podatkowych przedstawionych w wydawnictwie »Postulaty Gospodarcze Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie«.

Do najważniejszych zagadnień należy:

1. Przychylne ustosunkowanie się Ministerstwa Skarbu do kwestji wprowadzenia ryczałtu dla drobnych płatników,

2. Usprawnienie działalności Międzyministerjalnej Komisji Popierania Eksportu i przyśpieszenia udzielania bonifikaty podatku obrotowego w granicach kredytu budżetowego na rok 1929/30 do sumy 400 tys. zł., której Ministerstwo Skarbu nie zamierza zmniejszać,

3. Zezwolnie pracownikom przedsiębiorstw na zbieranie zamówień poza siędzibą przedsiębiorstw bez wykupywania oddzielnych świadectw przemysłowych, o ile pracownicy ci są w stosunku służbowym,

4. Upoważnienie władz skarbowych do prowizorycznego załatwiania odwołań w podatku przemysłowym,

5. Liberalne traktowanie dowodów strat na dłużnikach, n. p. przez okazanie aktu protestu,

6. Umarzanie dopłat do świadectw przemysłowych w wypadkach wyroków sądowych zwalniających od kar,

7. Poddanie rewizji dotychczasowej interpretacji pojęcia przerobu i zużycia w ustawie o podatku przemysłowym,

8. ogłaszanie wszystkich okólników w dziedzinie podatków bezpośrednich z wyjątkiem wewnętrznych, w »Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu".

9. Dążenie, aby termin od wniesienia do roztrzygnięcia odwołania nie przekraczał 6 względnie 9 miesięcy. Zaległe odwołania z lat poprzednich mają być załatwione do końca b. r.

W całym szeregu innych kwetyj Ministerstwo podda je życzliwemu rozpatrzeniu. Natomiast przedstawiciele Ministerstwa oświadczyli, iż Ministerstwo jest zdecydowanie przeciwne zastosowaniu do przedsiębiorstw hurtownych nieprowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, zaliczek na podatek przemysłowy obliczonych według 1% stawki.

Ciężki przemysł zagłębia Ruhry opiera się przyjęciu planu Younga. Znany w Zagłębiu Ruhry magnat niemiecki Fritz Thyssen na posiedzeniu Partji Nacjonalistów wypowiedział charakterystyczne uwagi w związku z wprowadzeniem w życie planu Younga. Zdaniem tego magnata trudno byłoby sobie wyobrazić, iż Rzesza niemiecka mogłaby corocznie zapłacić po 2 miljardy marek i to po tem, kiedy pozbawiono ją jej kolonij, wielu jej prowincyj a także wielu innych posiadłości i floty handlowej na rzecz innych państw.

Wydaje się nieprawdopodobnem, aby można było przypuszczać, że Niemcy chcąc mieć na względzie interesy większości narodu niemieckiego, będą mogły akceptować warunki planu Younga. Raczej odwrotnie większość narodu niemieckiego ucierpniałaby przez zastosowanie planu Younga, twierdzi Fritz Thyssen.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 2-giej.

*

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 lipca 1929

Dolary St. Zjedn.	8·88·25	8·90·85	8·86·50
Franki frauc.	34·88·50	34·97	34·80
Belgja	123·94·00	124·25·00	123·63·00
Holandja	358·00·00	359·07	359·27
Kopenhaga	237·63·00	238·23·00	237·03·00
Londyn	43·25·75	43·46·50	43·15·00
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·94·50	35·03·00	34·89·00
Praga	26·38·50	26·45·00	26·32·00
Szwajcarja	171·43·50	171·66·00	171·11·00
Sztokholm	239·01·00	239·61·00	239·41·00
Wiedeń	125·52·00	125·83·00	125·21·00
Włochy	46·66·00	46·78·00	46·54·00

5% pożyczka konwersyjna 49·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·00
pożyczka kolejowa —·— 102·50 —·—
pożyczka dolarowa 81·00
dolarówka 61·00 62·50 —·— —·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19 lipca 1929

Bank Dysk.	126·00	Modrzejów	24·50
Bank Handl.	117·00	Ostrowiec B.	80·00
Zw. Sp. Zar.	78·50	Starachowice	26·75
Bank Polski	165·25	Syndyk. rol.	10·00
Dąbrowa	91·00	Zieleniewski	121·00
Siła i Światło	125·50	Zawiercie	10·50
Warsz. cuk.	31·00	Borkowski	11·00
Węgiel	67·75	Bank Małop.	27·00
Cegielski	36·50	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	31·75	Rudzki	39·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	27·25
Firlej	50·00	Wysoka	235·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 18 lipca 1929

Berlin	168·63	Czerniowce	50·05
Budapeszt	123·55·00	Austr. kol. p.	32·90
Bukareszt	4·19·08	Goleszów	0·75
Kopenhaga	188·80	Cement	118·75
Londyn	34·39·00	Browary	40·05
Medjolan	37·08·00	Alpiny	42·20
N. Jork	708·85	Berg u. Hüt.	88[illegible]·00
Paryż	27·75·00	Poldi Hütten	98·00
Praga	20·67·00	Prager Eisen	412·00
Warszawa	79·45·73	Rima	113·50
Zurych	136·30·00	Skoda	36·90
Renta majowa	0·904	Siersza	13·80
Renta lutowa	0·090	Silesia	7·50
Dunaj S. Adria	85·45	Zieleniewski	76·05
Bankverein	22·05	Apollo	120·06
Bodenkredit	100·20	Fanto	4·07
Kreditanstalt	53·00	Karpaty	8·00
Hipoteczny	81·75	Galicja	46·25
Kompas	15·30	Nafta	28·00
Länderbank	26·25	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·80·00	Bank Małop.	13·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 19 lipca 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	70·00
B. Polski	160·00	Parowozy	22·00
Zieleniewski	123·50	Chodorów	175·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	27·50
Tohan	10·50	Chybie	48·00

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 20 lipca 1929

Paryż	20·26·50	Berlin	123·90·00
Londyn	25·21·75	Wiedeń	73·22·50
Nowy Jork	5·19·95·00	Praga	15·38·50
Włochy	27·19·50	Warszawa	58·30·00

GIEŁDA LONDYNSKA.

Londyn, dnia 20 lipca 1929

N. Jork	4·85·00	Niemcy	20·35·08
Holandja	12·08·75	Szwajcarja	25·21·75
Francja	123·85	Praga	163·87·00
Belgja	34·9[illegible]·50	Wiedeń	34·45·00
Włochy	92·74·00	Warszawa	43·26

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 20 lipca 1929

Londyn	123·84·00	Holandja	10·24·50
N. Jork	25·53·50	Praga	75·70
Włochy	133·50	Niemcy	608·25·00
Szwajcarja	491·00·00	Wiedeń	359·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny,
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

T. 178/29. Aleksandrowi Zapałyle, właśc. dóbr w Chlebowicach, zaginęła książeczka wkładkowa Zivnosteńska Banka w Pradze filja we Lwowie na nazwisko tegoż Nr. c. m. 3716/2607 Fo 3015/3824 z wkładem z dn. 11 czerwca 1918 na kor. 20.000 wynoszącym z dn. 31 grudnia 1928 zł. 180.15. Wzywa się posiadacza i interesowanych o zgłoszenie swych praw do pół roku od dnia ogłoszenia. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tą za umorzoną. 5768

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 6 czerwca 1929.

Nc III 74/29/1. Umorzenie. Na wniosek Prot. firmy „Vis" fabryka maszyn i odlewnia w Stanisławowie zarządza się postępowanie celem umorzenia rzekomo zgubionego względnie skradzionego weksla na kwotę 600 zł. opiewającego, wystawionego przez Edmunda Pohorillego i Gustawa Füllenbauma, których podpisy umieszczone sa pod wyciśniętą stampilją w brzmieniu „Edmund Pohorille i Gustaw Füllenbaum skład towarów żelaznych i narzędzi rolniczych w Buczaczu" z podpisem na odwrotnej stronie Abrahama Pohorillego jako indosenta in bianco. Posiadacza tego weksla wzywa się, by najdalej do dnia 6 listopada 1929 zgłosił się w podpisanym Sądzie i weksel ten okazał, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uzna weksel ten za umorzony. 5824

Sąd grodzki, Oddział III.

Buczacz, 26 czerwca 1929.

FIRMY.

Firm. 88/29/Spółdz. I. Nr. 167. W wykonaniu powyższego zarządzenia sądowego wpisano z dniem 1 czerwca 1929 do rejestru Spółdzielni co następuje: Brzmienie firmy: Kasa Stefczyka Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością w Wielopolu Skrzyńskiem. Siedziba Spółdzielni: Wielopole Skrzyńskie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Krzewienie oszczędności przez przyjmowanie wkładek na oprocentowanie i udzielanie członkom pożyczek. Cel Spółdzielni: Gospodarcze podniesienie członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa. Czas jej trwania: nieograniczony. Rodzaj i zakres odpowiedzialności: Za zobowiązania spółdzielni członkowie tejże odpowiadają zadeklarowanym udziałem i prócz tego całym swoim majątkiem. Wysokość udziału: wynosi 10 zł. od członka. Zarząd: składa się z 4 członków — wybrano: Aleksander Milan, kierownik szkoły z Wielopola jako przełożony, Franciszek Kotowski, stolarz z Wielopola jako zastępca przełożonego, Antoni Pałka, nauczyciel z Wielopola jako kasjer i Antoni Kurowski jako członek zarządu. Podpisują oni za firmę w ten sposób, że pod pieczęcią firmy kładzie podpis swój 2 zarejestrowanych członków Zarządu. Pismo do ogłoszeń przeznaczone: Czasopismo Spółdzielni rolniczych, Lwów, ulica Mickiewicza 3. Rok administracyjny: pokrywa się z kalendarzowym. Przepisy o likwidacji: będzie ona przeprowadzona według przepisów ustawy o Spółdzielniach z dnia 29 października 1920 Nr. 111 Dzup. na zasadzie w jej art. 76 do 84 przewidzianej. 5814

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, dnia 22 maja 1929.

Firm. 65/29/Spółdz. I. Nr. 165. W wykonaniu zarządzenia sądowego wpisano z dniem 1 czerwca 1929 do rejestru Spółdzielni co następuje: Brzmienie firmy: Spółdzielnia spożywców „Społem" z odpowiedzialnością udziałami w Tarnowie. Siedziba Spółdzielni: Tarnów. Jej cel: Zaspakajanie wspólnemi siłami materjalnych i kulturalnych potrzeb swoich członków. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakłady gospodarcze, które będą kupować hurtowo oraz przerabiać i wytwarzać artykuły spożywcze i przedmioty użytku domowego i gospodarczego i odsprzedawać je detalicznie swoim członkom, przyjmować od nich wkłady oszczędnościowe i prowadzić działalność kulturalno-oświatową. Czas trwania: nieograniczony. Rodzaj i zakres odpowiedzialności: Za zobowiązania Spółdzielni wobec osób trzecich na wypadek jej strat odpowiadają członkowie jedynie do wysokości zadeklarowanych udziałów. Wysokość udziału: wynosi 25 zł. od członka. Zarząd: składa się z 3 członków, którzy za Spółdzielnię podpisują w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją jej firmą zamieszczają swoje podpisy, których wzory przedłożyli. Pismo do ogłoszeń przeznaczone: Czasopismo „Społem", organ Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Rok obrachunkowy pokrywa się z kalendarzowym. Przepisy o likwidacji: Będzie ona przeprowadzoną według przepisów wskazanych w ustawie o Spółdzielniach. Członkami Zarządu zostali wybrani: Jako przewodniczący Adam Ciołkosz z Tarnowa, jako sekretarz Leonja Szwagierówna z Tarnowa i jako skarbnik Józef Jasielec z Tarnowa. 5813

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, dnia 28 maja 1929.

KURATELE.

P. VI. 71/27. Edykt. Seniowi Martiakowi, gospodarzowi w Zaszkowie przywrócono własnowolność przez uchylenie jego częściowego ubezwłasnowolnienia: 5803

Sąd grodzki zamiejski, Oddział VI.

Lwów, dnia 16 lipca 1929.

LICYTACJE.

E. 2335/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 sierpnia 1929 o godz. 12 w południe odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 1 licytacja realności lwh. 56 gminy kat. Nieszkowice małe składającej się z parcel budowlanych i gruntowych o łącznym obszarze 8 morgów 916 sążni kwadr. oraz domu i stodoły. Oszacowanie 12.800 zł. Najniższa cena 8533 zł. 33 gr. Warunki i akta do przejrzenia. 5823

Sąd grodzki, Oddział VII.

Bochnia, dnia 11 czerwca 1929.

E. 1560/28. Edykt licytacyjny. Dnia 21 sierpnia 1929 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 1 licytacja 1/2 realności lwh. 1128 gminy kat. Bochnia składającej się z parceli budowlanej i gruntowej o łącznym obszarze 1293 sążni kwadr. oraz domu i stajni. Oszacowanie 2153 zł. Najniższa cena 1077 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 5822

Sąd grodzki, Oddział VII.

Bochnia, dnia 12 czerwca 1929.

E. 955/28. Edykt licytacyjny. Dnia 20 sierpnia 1929 o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 1 licytacja realności lwh. 612 i 613 gminy kat. Jodłówka, składających się z parcel gruntowych o łącznym obszarze 1 mórg 194 sążni kwadr. Oszacowanie 600 zł. Najniższa cena 400 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 5821

Sąd grodzki, Oddział VII.

Bochnia, dnia 7 czerwca 1929.

E. 280/28. Edykt licytacyjny. Dnia 19 sierpnia 1929 o godz. 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie w biurze Nr. 1 licytacja realności lwh. 351 gminy kat. Rzezawa, składającej się z parcel gruntowych o obszarze 1 mórg 568 sążni kwadr. oraz domu, stajenki i stodoły. Oszacowanie 3995 zł. 20 gr. Najniższa cena 2663 zł. 46 gr. Warunki i akta do przejrzenia.

Sąd grodzki, Oddział VII.

Bochnia, dnia 24 maja 1929. 5820

UPADŁOŚCI.

Sa 33/29/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Lazara Sprunga, kupca w Sanoku. Komisarzem ugodowym s. s. o. Marjan Kowiński. Zarządcą ugodowym Józef Trem, kupiec w Sanoku. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 20 sierpnia 1929 godz. 9 przedpołudn.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Sanok, dnia 17 czerwca 1929. 5734

Sa 15/29/8. Zastanowienie postępowania ugodowego. (§ 37 o. u.) Dłużniczka Jenta Rottenberg, kupcowa w Rymanowie. Otwarte na wniosek dłużniczki z dnia d. prez. 5 kwietnia 1929 postępowanie ugodowe do jej majątku zastanawia się z powodu niejawienia się dłużniczki na audjencji. 5735

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Sanok, dnia 18 czerwca 1929.

Sa 17/29/7. Uchwała. Zastanowienie postępowania ugodowego. (§ 37 o. ug.) Dłużniczka Regina Fiebach w Jasienicy. Otwarte na skutek wniosku dłużniczki z dnia 10 maja 1929 lcz. Sa 17/29 postępowanie ugodowe do jej majątku zastanawia się z powodu niejawienia się dłużniczki na audjencji ugodowej.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Sanok, 12 czerwca 1929. 5736

Sa 113/28/37. Postępowanie ugodowe prot. firmy „Syrena" Arnold i Ska, Lwów, Kazimierzowska 13 jest zakończone. 5745

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, 24 maja 1929.

Sa 160/29/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Zeifa, kupca we Lwowie, Ormiańska 2. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Dr. Emil Edelmann, adwokat, Lwów, Gródecka 31. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 11 września 1929 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 września 1929. 5744

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, 12 lipca 1929.

Sa 152/29/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eljasza i Sabiny Handzel, kupców w Lubieniu Wielkim. Komisarz ugodowy Kuryłowicz, sędzia Sądu okręgowego, Lwów. Zarządca ugodowy Eljasz Laufer, Lwów, Miodowa 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 9 października 192- o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 października 1929.

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, 16 lipca 1929. 5743

Sa 35/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużniczki Mirli Streim, kupcowej w Dąbrowie. Komisarz ugodowy Władysław Kapa, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Pinkas Gruschow, kupiec w Dąbrowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 19 czerwca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 czerwca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, 11 maja 1929. 5818

Sa 6/29/16. Postępowanie ugodowe Abrahama Zimmermanna, kupca w Dąbrowie zastanowiono z powodu nieprzyjęcia ugody przez wierzycieli. 5819

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, 11 maja 1929.

Sa 46/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Wachsa, kupca w Zawadzie ad Dębica. Komisarz ugodowy Władysław Kapa, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Leib Siedliskier, kupiec w Dębicy. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 22 lipca 1929 o godzinie 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lipca 1929. 5817

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, dnia 15 czerwca 1929.

Sa 49/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Jakóba Koschera, kupca w Tarnowie, plac pod Dębem 2. Komisarz ugodowy Władysław Kapa, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Mateusz Briland, adwokat w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 24 lipca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 lipca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, dnia 15 czerwca 1929. 5816

Sa 51/29/2. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Naftalego Schwalla, kupca w Szczucinie. Komisarz ugodowy Władysław Kapa, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Chaim Gries, kupiec w Szczucinie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 14 dnia 29 lipca 1929 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 27 lipca 1929. 5815

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Tarnów, dnia 22 czerwca 1929.

Sa 115/28/125. Postępowanie ugodowe dłużnika Samuela Herscha Rotha, kupca, Lwów, Krakowska 25 jest zakończone. 5742

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, 24 maja 1929.

Sa 74/29/43. W sprawie ugodowej Tadeusza Gustowicza, właśc. firmy Tadeusz Gustowicz, Lwów, odracza się audjencję na 24 lipca 1929 godzina 11, biuro Nr. 18 tut. Sądu.

Sąd okręgowy, Wydział VII.

Lwów, 9 lipca 1929. 5741

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 67/29. Józef Paszkowski, urodzony 27 grudnia 1875 w Nowym Dworze jako żołnierz austrjacki nieznan. pułku walczył na froncie włoskim i tam zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5767

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 15 maja 1929.

T. 116/29. Andrzej Burak, urodzony 14 lipca 1867 w Doroszowie Wielkim w obawie przed prześladowaniem austr. wyjechał do Rosji i w Kijowie miał umrzeć. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5766

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 19 kwietnia 1929.

T. 17/29. Bazyli Łuszczyk, urodzony 4 kwietnia 1879 w Kamionce lasowej-Binków, jako podwoda wzięty przez wojska austr. w 1916 w czasie postoju w Łucku zachorował i zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5765

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 8 maja 1929.

T. 17/29. Anastazja z Marków Łuszczyk, urodzona 3 marca 1881 w Kamionce lasowej-Binków, wyjechała w 1915 do Rosji i w miejscowości koło Międzyrzecza pow. Kowieńskim zmarła. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o niej Sądowi. 5764

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 8 maja 1929.

T. 695/28. Onufry Goin, urodzony 24 czerwca 1896 w Horbaczach, jako żołnierz austr. 22 p. w czasie walk na froncie włoskim zginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5763

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 29 kwietnia 1929.

T. 63/29/2. Włodzimierz Jarosz, syn Bazylego i Katarzyny z Kostarowiec. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Sanok, dnia 16 lipca 1929. 5738

T. 588/28. Ewa z Rizunów 2 śl. Myr, urodzona 26. II. 1850 w Magierowie, wyjechawszy w r. 1915 do Rosji miała umrzeć na cholerę. Celem uznania ją za zmarłą wzywa się ją, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosiła się lub udzielono wiadomości o niej Sądowi.

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 7 marca 1929. 5762

T. 48/29. Jan Petołec, urodzony 4 marca 1891 w Grzybowicach, jako żołnierz austr. 30 p. p. najpierw walczył na froncie serbskim, potem włoskim i tam zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5761

Sąd okręgowy. Oddział VII.

Lwów, 14 maja 1929.

T. 587/28. Filip Fediuk, urodzony 21 października 1855 w Hujczu, wyemigrował na zarządzenie władz rosyjskich do Rosji, osiadł w Chwastowie, gdzie zachorował i zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5760

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 24 kwietnia 1929.

T. 425/28. Jan Dorożyński, urodzony 24 lipca 1890 w Pikułowicach, jako żołnierz ruski nieznanej formacji, chory na tyfus w szpitalu w Żmerynce zmarł. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5759

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 17 kwietnia 1929.

T. 112/24. Piotr Peniuk, urodzony 8 lipca 1889 w Strzemieniu, jako jeniec utonął w Donie 7 sierpnia 1917. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5758

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 10 kwietnia 1929.

T. 565/28. Michał Hrab, urodzony 10 września 1875 w Zawadowie, jako żołnierz austrjacki 244 Baonu obrony kraj. na froncie rosyjskim dostał się do niewoli i w miejscow. Wołość Makarzeńska zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5748

Sąd okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 24 kwietnia 1929.

OGŁOSZENIE! Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe spółdz. z ogran. odpowiedzialnością w Korolówce koło Borszczowa w likwidacji, wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu 30 dni od dnia ogłoszenia. ZARZĄD. 5635

ZGUBIONE DOKUMENTA.

MOCH DANYŁO, ur. 1902 Podhorodyszcze, unieważnia zagubioną książkę wojskową, wydaną przez PKU. Lwów powiat. 5740

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę na broń, wydaną przez Starostwo Grodzkie we Lwowie w roku 1928 na nazwisko Mikołaj Palczewski. 5826/3

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Turce n/Str.

Spółdzielni zarejestr. z ogran. odpowiedz. odbędzie się w piątek, dnia 9 sierpnia 1929 o godzinie 8-mej rano w gmachu własnym w Turce n/Str.

PORZADEK DZIENNY:

1. Zagajenie Walnego Zgromadzenia.
2. Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
4. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i zamknięć rachun. za r. 1927 i 1928.
5. Sprawozdanie z lustracji Związku.
6. Wniosek na udzielenie Zarządowi absolutorjum,
7. Zatwierdzenie strat za rok 1928.
8. Wybór 9-ciu członków Rady Nadzorczej.
9. Zmiana §§ 2. i 50. statutu Spółdzielni.
10. Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
11. Oznaczenie najwyższej sumy kredytu dla jednego członka Spółdz.
12. Wnioski bez uchwał.

W razie braku kompletu odbędzie się powtórne Walne Zgromadzenie w tym samym lokalu i dniu o godz. 9 rano i z tym samym porządkiem dziennym, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe w Turce n/Str.

5825 ZARZĄD.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.